

STENOGRAM
13. POSIEDZENIE SENATU RP VIII KADENCJI

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy pani minister Czesława Ostrowska chciałaby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To była bardzo trudna ustawa, ta, którą implementowaliśmy dyrektywę. Pracowaliśmy z wieloma resortami i instytucjami, ten proces uzgodnień był bardzo trudny. Pan senator Michalski doskonale wyjaśniał wszystkie pojęcia, więc tylko, jeśli państwo pozwolicie, troszeczkę uzupełnię.

Odnosnie do pytania, dlaczego używamy słów „powierzenie pracy” i „pracodawca” i jak to się różnicuje, chcę państwu powiedzieć, że ta ustawa jest ustawą o charakterze *lex specialis* w stosunku do ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – można powiedzieć, że tamta ustawa jest ustawą matką. I w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy jest użyte słowo „zatrudnienie” definiujące dokładnie pracę cudzoziemców. Tam jest taki zapis: wykonywanie pracy przez cudzoziemca oznacza zatrudnienie, wykonywanie innej pracy zarobkowej lub pełnienie funkcji w zarządach osób prawnych, które uzyskały wpis do rejestru przedsiębiorców na podstawie przepisów o Krajowym Rejestrze Sądowym lub są spółkami kapitałowymi w organizacji. Gdybyśmy używali tylko słowa „pracodawca” byłoby to zawężenie przepisów wyłącznie do stosunków opartych na kodeksie, czyli stosunku pracy, i w ogóle wyłączenie z zainteresowania umów cywilnoprawnych. Tak więc pojawiałaby się taka sytuacja, że cudzoziemcy w Polsce byłiby zatrudniani na mocy umów cywilnoprawnych, na przykład umów o dzieło, i państwo polskie z tego tytułu, gdybyśmy takich rozwiązań nie wprowadzili, nie uzyskiwałoby określonych wpływów z podatków.

Chcę też powiedzieć, że termin „powierzenie wykonywania pracy” nie jest nowy – jest używany w naszym prawodawstwie, również w tej ustawie, o której mówiłam, ale także w ustawie o Straży Granicznej, gdzie w art. 1 ust. 2 pkt 13a jest zapis „przeprowadzanie kontroli legalności wykonywania pracy przez cudzoziemców, prowadzenia działalności gospodarczej przez cudzoziemców, powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom” itd. To już występuje od paru lat w tej ustawie, więc to nie jest żadne nowe rozwiązanie niewystępujące w prawodawstwie polskim.

Chcę też powiedzieć, że tę ustawę będą realizowały głównie dwie instytucje kontrolne – była już o nich mowa – Straż Graniczna i Państwowa Inspekcja Pracy. W tych instytucjach taki sposób rozróżnienia... powierzania zatrudnienia nie budził żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o stosowanie tych rozwiązań.

Ustawa jest całkowicie zgodna z prawem Unii Europejskiej – taką opinię wydał minister spraw zagranicznych w stosunku do projektu przyjętego przez Sejm. Ta opinia jest w dokumentach.

Chcę również powiedzieć, że ta ustawa dotyczy także rolników. Oczywiście rolnika, jeśli będzie uporczywie zatrudniał wielu cudzoziemców nielegalnie, szczególnie w warunkach wyzysku, na przykład nieletnie dzieci i ofiary handlu ludźmi, spotkają surowe sankcje. Te sankcje w takich sytuacjach musi orzec sąd, ustawa to normuje. A więc to zatrudnianie musi być uporczywe, długie i musi dotyczyć tak zwanych grup szczególnego wyzysku. W takich wypadkach sąd może orzec zwrot środków unijnych z roku poprzedzającego wydanie orzeczenia lub też niedopuszczyć do uczestniczenia w zamówieniach publicznych. Każda sprawa będzie rozpatrywana indywidualnie i każdorazowo będzie orzekał sąd. Rolnik również jest pracodawcą. Chcę przypomnieć, że państwo polskie już kilka lat temu rozpoczęło pilotaż... W tej chwili te działania są już zamknięte, powstały stosowne rozporządzenia bardzo ułatwiające pracę sezonową cudzoziemcom z krajów ościennych, z którymi podpisaliśmy odpowiednie porozumienia. Dotyczy to Ukrainy, Białorusi, Rosji, Mołdowy, Gruzji. W tej chwili prowadzimy rozmowy w celu wprowadzenia takich samych uprawnień w przypadku Armenii, która podpisała partnerstwo z Unią Europejską.

Cudzoziemiec może zatrudnić się u nas w sposób bardzo prosty, bez żadnej decyzji administracyjnej. Pracodawca, który chce go zatrudnić, idzie do urzędu pracy, składa oświadczenie, że chce zatrudnić taką a taką osobę. To zaświadczenie... Oczywiście on oświadcza, że wie, iż musi ją zatrudnić legalnie, oświadcza, że wie wszystko, co trzeba zrobić. Na tej podstawie nasz konsulat wydaje wizę z pozwoleniem na pracę i na tej podstawie ludzie wjeżdżają do kraju. W zeszłym roku wjechało około stu czterdziestu tysięcy cudzoziemców, większość pracowała legalnie w okresie sezonowym. Rolnicy też z tego korzystają, a więc znają ten system. Naprawdę żadnemu państwu europejskiemu, i nie tylko europejskiemu, nie zależy na tym, żeby stwarzać warunki... popierać nielegalne zatrudnianie ludzi, szczególnie w warunkach ucisku i jawnej niesprawiedliwości.

Chcę też powiedzieć, że jeżeli chodzi o odpowiedzialność – rozmawialiśmy o tym – to pracodawca przed zatrudnianiem ma obowiązek poprosić cudzoziemca o przedstawienie ważnego dokumentu pobytu. Obowiązuje data sprzed... Jeżeli w tym czasie okaże się, że to był sfałszowany dokument, to pracodawca nie ponosi już za to odpowiedzialności, bo dołożył wszelkich starań, żeby zabezpieczyć te wszystkie dokumenty. Tok postępowania z fałszywymi dokumentami normują inne przepisy. Inne przepisy, w których istotę już nie wnikałismy, normują również na przykład sprawy związane z kosztami wydalenia cudzoziemca przebywającego nielegalnie... Decyzje w tym zakresie na mocy innych przepisów wydaje każdorazowo, indywidualnie wojewoda. Oczywiście on te swoje uprawnienia zachowuje, nie wprowadzamy żadnych nowych organów, które będą zajmowały się tą problematyką.

Gdyby jeszcze pojawiły się jakieś wątpliwości, bardzo chętnie odpowiem na każde państwa, Wysokiej Izby, pytanie.

Uprzejmie proszę o przyjęcie tej ustawy z poprawkami, które zaproponowała Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, zostały one uzgodnione, przedyskutowane i na pewno poprawią jakość legislacyjną tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Może zostanie pani jeszcze przez chwilę...

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Jurcewicz, pan senator Szewiński, pan senator Lasecki...

(Głos z sali: Zgłasza się senator...)

Widzę, widzę.

Panowie Senatorowie, najpierw ci, którzy jeszcze nie zadali pytania.

(Senator Jan Maria Jackowski: Jeszcze nie zadawaliśmy pytań ministrowi, Panie Marszałku.)

(Senator Bogdan Pęk: Pani minister jeszcze nikt nie zadał pytania.)

Zapisałiście państwo wszystkich?

(Głos z sali: Tak.)

Tak? Dobrze.

Jeszcze pan senator chciałby...

Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam trzy pytania.

Pierwsze. W kontekście procedowanej ustawy dotyczącej zatrudnienia cudzoziemców, chcę zapytać, czy są jakieś dane liczbowe, czy one są znane.

Drugie pytanie dotyczy już konkretów związanych z ustawą, tego, o ile w przypadku sprawy sądowej... Koledzy zadali wcześniej, w mojej ocenie, bardzo ważne pytania, a ja chcę ująć to w nieco inny sposób. Mianowicie według ustawy w czasie, kiedy toczy się postępowanie wobec przedsiębiorcy, cudzoziemiec na czas jego trwania ma mieć zabezpieczone pewne elementy, pobytu itd., itd. – o tym jest mowa w którymś z artykułów. Moje pytanie jest następujące: jak jest w sytuacji, kiedy przedsiębiorca jest beneficjentem, kiedy korzysta z pomocy publicznej, w tym też z pieniędzy z Unii

Europejskiej? Bo on zawarł umowę na wykonanie określonego zadania, a w danym momencie jest pewne wydarzenie, które powoduje, że sprawa trafia do sądu. Jak to będzie ustalone na przykład z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, ponieważ to jemu podlegają umowy na dotacje, o dofinansowanie przedsiębiorców? Jak podczas postępowania sądowego zabezpieczony będzie interes pracodawcy? Zawarte umowy mówią krótko, że rezultat działania ma być w określonym czasie, no a wtedy przecież trwa postępowanie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, pragnę poruszyć temat, który może nie dotyczy bezpośrednio procedowanego projektu, choć w pewnym sensie związany jest z problematyką zatrudniania cudzoziemców, koresponduje z nią, mianowicie temat cudzoziemców zatrudnianych podczas organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Moje pytanie jest następujące: czy zgodne z polskimi przepisami, z polskim prawem będzie zatrudnianie cudzoziemców przez Unię Europejskich Związków Piłkarskich, czyli UEFA? Chodzi mi o tych pracowników, którzy będą wykonywali usługi przed piłkarskimi mistrzostwami Europy i podczas nich na rzecz UEFA – czyli stowarzyszenia, które de facto jest zarejestrowane w Szwajcarii – i będą zwolnieni z podatku dochodowego. Takie jest moje pytanie: z czego to, jeżeli jest zgodne z polskim prawem, wynika, no i czy w ogóle jest zgodne z polskim prawem? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Lasecki. Proszę bardzo.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, w swojej wypowiedzi stwierdziła pani, że jeśli rolnik będzie – o ile dobrze zanotowałem to sformułowanie – uporczywie zatrudniał nielegalnie przebywających w Polsce imigrantów czy też cudzoziemców, to dopiero wtedy będzie ukarany, czyli stanie się to dopiero po tym „uporczywym” zatrudnianiu wielu osób. Chciałbym, żeby pani minister powiedziała, gdzie w ustawie znajdują się przepisy mówiące o tym, że za jednego człowieka nie będzie kary, za dwóch będzie, a za trzech będzie ona większa, i jak to po prostu będzie egzekwowane. Czy jest jakiś przepis, w którym jest to bardzo precyzyjnie dookreślone, czy też jest tu jakaś dowolność urzędnicza?

Drugie moje pytanie związane z rolnictwem dotyczy tego, że na podstawie ustawy można domniemywać, że rolnik zatrudniający cudzoziemców może utracić dotacje unijne, a w niektórych przypadkach są to znaczne środki. Dlatego moje pytanie jest takie: czy dotacje unijne będą utracone tylko za ten rok, w którym takie wykroczenie czy też taka sytuacja miały miejsce, czy też dotyczy to wszystkich dotacji, w tym tych na kolejny rok po zatrudnieniu cudzoziemców? Jak to wygląda od strony technicznej?

I w końcu trzecie pytanie. W tej ustawie przerzuca się odpowiedzialność za długi w stosunku do pracowników, czyli imigrantów nielegalnie przebywających w Polsce, na generalnego wykonawcę. Czyli jeżeli takowych zatrudnił podwykonawca – a o ich zatrudnieniu generalny wykonawca nie miał zielonego pojęcia – i jeżeli podwykonawca nie zapłacił nielegalnie przebywającym imigrantom za ich pracę, to wykonawca czy też generalny wykonawca będzie musiał im te pieniądze wypłacić. Dochodzimy tutaj do pewnego rodzaju absurdu, ponieważ w ten oto sposób nielegalnie przebywający w Polsce imigranci, wykonujący nielegalnie pracę, będą bardziej uprzywilejowani niż obywatele polscy. Ja przynajmniej tak rozumiem tę ustawę. Chciałbym prosić panią minister o komentarz do tego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Czy są dane dotyczące nielegalnego zatrudnienia? One są bardzo trudne do badania i bardzo trudne do, że tak powiem, uchwycenia – z wiadomych powodów. Jak szacujemy na podstawie tego, co stwierdziły w czasie kontroli w ciągu ostatnich lat Straż Graniczna i Państwowa Inspekcja Pracy, takich przypadków nielegalnego pobytu na terytorium Polski w 2008 r. było pięć tysięcy czterysta trzydzieści, tyle było zidentyfikowanych osób, w 2009 r. – cztery tysiące pięćset dwadzieścia, w 2010 r. – cztery tysiące. Oczywiście nie wszyscy oni podejmowali nielegalne zatrudnienie. Ta skala była jeszcze o wiele mniejsza, kiedy badaliśmy to dla roku 2011 – stwierdzonych, czyli wykrytych w czasie kontroli w całej Polsce było wtedy dosłownie sto przypadków. Tak więc dzisiaj problemem polskiego rynku pracy jest legalne przebywanie, a nie legalna praca, zaś legalnie przebywających, a nielegalnie zatrudnionych nie dotyczy ta ustawa. Dotyczy tylko specyficznych sytuacji: nielegalny pobyt i nielegalne zatrudnienie. Wyjaśniam to tutaj wszystkim.

Chcę też powiedzieć, że w tej chwili trwa abolicja, która kończy się 2 lipca. Do tej pory w ramach abolicji wnioski o legalizację pobytu złożyło – muszę to odszukać, mam to w swoich danych – około siedmiu tysięcy osób, bodajże sześć tysięcy dziewięćset osób. Jest to znacznie więcej, niż dały dwie poprzednie abolicje z lat dziewięćdziesiątych, kiedy w dwukrotnie ogłaszanych abolicjach było to w sumie nie więcej niż cztery tysiące osób. Tak więc wygląda na to, że ta skala się zwiększyła, a z tego, co wiem, wśród tych, którzy chcą zalegalizować pobyt, dominują obywatele Wietnamu i Ukrainy. Liczymy na to, że wejdzie to na stałe do polskiej rzeczywistości. Każde państwo chce zatrudnić imigrantów; my też musimy się otwierać na imigrantów ze względu na mający wystąpić już za parę lat niedobór siły roboczej, ale chodzi o to, żeby oni pracowali legalnie i przysparzali naszemu krajowi pożytków również w postaci podatków i składek na ubezpieczenie społeczne.

W kolejnym pytaniu chodzi o to, jak będą zatrudniani cudzoziemcy w czasie Euro. Chcę powiedzieć, że minister pracy jeszcze w zeszłym roku wydał stosowne rozporządzenie, którym zwolnił z obowiązku uzyskiwania pozwoleń na pracę wszystkich tych, którzy będą zatrudniani przy organizacji mistrzostw Euro przez różne instytucje i pracodawców, przy czym nie potrafię tutaj odpowiedzieć, czy szły za tym zwolnienia podatkowe, bo nie jest to dziedzina, którą reguluje minister pracy. Jeśli pan senator jest tym zainteresowany, to zapytamy mego kolegę z Ministerstwa Finansów, który jest tu obecny, i poprosimy, żeby odpowiedział na to pytanie.

Jeśli chodzi o zatrudnianie imigrantów przez rolników, o które pytał pan senator, to sprawa ta... To znaczy do sądu będą trafiały przypadki uporczywego, stałego stosowania nielegalnego zatrudnienia, a nie przypadki, kiedy jest to stwierdzone po raz pierwszy. Stosowne służby dysponują systemem grzywnien, które będą wymierzać za tego typu działania, jeżeli jednak to będzie uporczywe, wielokrotnie powtarzające się nielegalne zatrudnienie, a w szczególności jeżeli będą stwierdzone w ramach procedur przypadki wykorzystywania ludzi, handlu ludźmi, jeżeli będą stwierdzane przypadki zatrudniania nieletnich, dzieci przy pracach, powiedzmy, niewolniczych... Te sprawy są poddane szczególnej kontroli, bo jest to ta forma wyzysku, z którym walczy cała Europa. Do tej pory nie mieliśmy w Polsce zbyt wielu przypadków obozów pracy – był jeden przypadek czegoś na kształt obozu pracy, kiedy to przed kilkoma laty obywatelki Tajlandii pracowały w takich warunkach na południu Polski – ale to nie znaczy, że taki proceder będzie Polskę omijał. Jest to proceder, który pojawia się w wielu krajach i dlatego tego typu działania muszą być szczególnie karane, muszą być szczególnie sankcjonowane. Powtarzam: sąd, który będzie orzekał nawet najbardziej drastyczne kary, łącznie z taką, że ktoś będzie musiał zwrócić środki uzyskane z dotacji europejskich czy też przez jakiś czas nie będzie mógł się ubiegać o korzystanie ze środków publicznych, zawsze będzie rozpatrywał daną sprawę indywidualnie. Będzie zatem rozpatrywał także to, czy ten pracodawca cały czas uchyla się od stosowania prawa powszechnie obowiązującego w Polsce, w związku z czym tworzy sobie lepsze warunki działania, chociażby naruszając konkurencję i nie szanując praw innych ludzi. Myślę, że te sprawy będą rozstrzygane... Poza tym dopiero stosowanie przepisów tej ustawy pozwoli nam wyłapać ewentualne jej niedoskonałości. I wtedy będziemy mogli podjąć działania zmierzające w kierunku wprowadzenia rozwiązań poprawiających sytuację, co jest bardzo ważne. Jak już mówiłam, każde państwo chce, żeby ludzie pracowali legalnie i żeby państwo miało z tego tytułu korzyści.

Co z odpowiedzialnością głównego wykonawcy, jeżeli podwykonawca zatrudnia swoich pracowników nielegalnie? Główny wykonawca nie będzie ponosił odpowiedzialności wówczas, jeżeli dołoży należytej staranności, tak jest zapisane w ustawie, czyli od swego podwykonawcy uzyska oświadczenie, że ten nie zatrudnia nielegalnie cudzoziemców. Zgodnie z prawem jest to wystarczające uzasadnienie tego, że dołożył należytej staranności. A jeśli rzeczywiście okaże się, że cudzoziemiec, który na drodze sądowej, bo nie ma innej, ubiega się o należne mu odszkodowanie... Chodzi o sytuację, kiedy nie będzie mógł w inny sposób uzyskać od tego podwykonawcy należnych mu świadczeń. Wtedy odpowiedzialność solidarnie ponosi główny wykonawca. Nie możemy jednak stwierdzić, ile będzie takich przypadków, jaka będzie skala tego zjawiska, bo... Takich przypadków było bardzo mało... Taka sytuacja nie miała jeszcze miejsca.

Chcę też powiedzieć, że nieprawdą jest, że polscy obywatele mają gorsze prawa. Kwestię zaległych świadczeń reguluje ustawa o Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Chcę też przypomnieć, że Wysoka Izba przyjęła w związku z tą ustawą takie rozwiązania – ja osobiście tę sprawę prowadziłam – jak chociażby związane z wypłatą naszym obywatelom zaległych pensji w

wysokości najniższego wynagrodzenia w przypadku, kiedy pracodawca, że tak powiem, rozpułnął się w powietrzu i zostawił ludzi bez niczego. Był taki słynny przypadek w Łodzi i na podstawie tego łódzkiego przypadku podjęliśmy tego typu decyzje. To senator Rulewski był wówczas sprawozdawcą komisji...

(Senator Jan Rulewski: Ale za mało dostali.)

No, pan senator chciał, żeby to było w wysokości średniego wynagrodzenia, ale rząd się nie zgodził. I od najniższego... W każdym razie jest takie rozwiązanie w prawie polskim. A jeżeli pracodawca zbankrutuje, to Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wypłaca w imieniu pracodawcy wszystkie należne świadczenia pracownicze. Następnie pracownicy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych egzekwują należne kwoty z majątku upadłego przedsiębiorcy, choć czasami bezskutecznie... Myślę, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Teraz pan senator Wojciechowski zadaje pytania.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Wysoka Izbo!

Pani Minister, chodzi mi o wstęp Straży Granicznej do gospodarstwa rolnego. Wydaje mi się, że odpowiedź, którą otrzymałem poprzednio, nie jest zbyt precyzyjna. Chodziło mi o... Wydaje mi się, że Straż Graniczna w każdej chwili może wejść do gospodarstwa, jeżeli tam pracuje osoba nielegalnie przebywająca. Powodem tego wejścia jest więc to, że tam przebywa osoba nielegalnie przebywająca, że ona w tym momencie tam jest. No, bo jeżeli tam pracuje, to tam przebywa. Teraz, jak rozumiem, pojawi się nowy powód tego wejścia. Chodzi o nielegalnie przebywającego cudzoziemca z państwa spoza Unii świadczącego pracę. A więc tu chyba będzie troszeczkę inny zakres...

I druga sprawa. Państwowa Inspekcja Pracy raczej kojarzy nam się jako instytucja, która jest swego rodzaju rzecznikiem pracobiorców. W tym przypadku ma ona jednak pewne uprawnienie, które jest jakby – mimo że w dalszym ciągu ten cudzoziemiec przebywa u nas nielegalnie – przeciwko pracobiorcy. Czy to nie wpłynie źle na Państwową Inspekcję Pracy i na postrzeganie Państwowej Inspekcji Pracy w przyszłości przez pracobiorców? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Cioch. Proszę bardzo.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ja mam kilka pytań. Postaram się je zadać, a później ewentualnie będę miał dłuższe wystąpienie w ramach dyskusji.

Pierwsze pytanie. Ustawa wprowadza nowe regulacje karne, nowe sankcje, których nie ma w kodeksie karnym. W związku z tym rodzi się pytanie, czy regulacje drugiej części ustawy były konsultowane z Ministerstwem Sprawiedliwości, a konkretnie z Komisją Kodyfikacyjną Prawa Karnego.

Drugie pytanie. Niepokoją mnie sformułowania, które upoważniają Straż Graniczną do wejścia do czyjegoś mieszkania. Bo jeżeli ktoś zatrudnia nielegalnie sprzętaczkę lub osobę zajmującą się osobą starszą, to – tak wynika z regulacji – popełnia wykroczenie. Sankcją jest tu 10 tysięcy zł. Nie jest podana dolna granica tejże sankcji, tylko górna granica. Ja to rozumiem w ten sposób, że te przepisy są jak gdyby podzielone na dwie części. Pierwsza dotyczy osób prowadzących działalność gospodarczą – i tutaj jest wątpliwość, którą przedstawił pan senator Wojciechowski, dotycząca rolników – a druga osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.

Trzecie pytanie. Czy regulacje... Te zwroty, według mnie, są bardzo nieprecyzyjne: „podmiot powierzający zatrudnienie”, „wykonawca”, „podwykonawca”, „bezpośredni wykonawca”. Wiemy, że przepisy prawa karnego są sformułowane w języku potocznym, a więc powinny być powszechnie zrozumiałe. A uważam, że sformułowania, które są zawarte w tejże ustawie, nie są sformułowaniami precyzyjnymi i powszechnie zrozumiałymi. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku, ja mam pytanie odnoszące się jeszcze do głównego wykonawcy...

(Rozmowy na sali)

...tylko może poczekam, aż pani minister będzie słuchała.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Przepraszam.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę kontynuować.)

Okej, już.

Pani Minister, mam następujące pytanie... Powiedziała pani, że w przypadku interpretacji dotyczącej stopnia winy głównego wykonawcy będzie decydowało oświadczenie od podwykonawcy, że on nie będzie... że on takich osób nie zatrudniał. Ale to nie jest napisane w ustawie. W związku z tym to jest pani opinia w tym zakresie i nie wiemy, jaka będzie wykładnia interpretatorów ustawy. I mam pytanie, czy nie należałoby tej kwestii doprecyzować w formie poprawki, określić, na jakiej podstawie

wina głównego wykonawcy będzie orzekana, ponieważ ze względu na dzisiejszy rynek pracy i globalizację to nie są sytuacje incydentalne. I przyznam się, że trochę mnie zaniepokoiła pani wypowiedź, że zobaczymy, jak to będzie w praniu itd., ponieważ za chwilę się okaże, że powstanie jakiś bigos, i zaczną się problemy. Tak więc zaczynam się w ogóle zastanawiać, czy nie złożyć wniosku o odrzucenie tego projektu ustawy, ale na razie tego nie przesądzam.

I drugie pytanie. Czy w związku z tym, że ustawa jest przedłożeniem rządowym, rząd ma całłościowy pomysł na politykę migracyjną w Polsce? Bo mnie się wydaje, że ustawę tego typu należałoby rozpatrywać w takim kontekście, to znaczy po określeniu, w jakim zakresie jesteśmy zainteresowani otwarciem rynku pracy, w jaki sposób chcemy regulować te stosunki, jak to wszystko ma się do naszych priorytetów w polityce zagranicznej, jak to się ma do sytuacji demograficznej w Polsce, jak to się ma do analizy rynku pracy w Polsce. Po prostu chodzi o to, żebyśmy mieli taki ujmujący rzecz całłościowo dokument, który by pokazywał sytuację na najbliższe lata. Bo widzimy przykłady z innych krajów Unii Europejskiej, że brak takiego całłościowego spojrzenia spowodował pewne napięcia społeczne, ekonomiczne. No i co chwila słyszymy, że temat migrantów, migracji i imigrantów, obcokrajowców wzbudza napięcia społeczne, a nawet jest podstawą powstawania jakichś ruchów politycznych czy jakichś protestów społecznych itd. My pod tym względem jesteśmy trochę w przededniu... to znaczy jesteśmy krajem, który, że tak powiem, nie ma jeszcze dużych doświadczeń w tym zakresie. A więc może warto byłoby, żeby rząd wpierw przedstawił całłościowe spojrzenie, to, jak te sprawy widzi. I dopiero w takim kontekście można by procedować ustawę, bo wtedy byśmy wiedzieli, jak ona wpisuje się w tę politykę. I nie byłoby to traktowane incydentalnie, na zasadzie: no, zobaczy się – jeśli to będzie działało, to dobrze, a jeśli nie będzie działało, to coś tam znowu znowelizujemy. A więc moje pytanie jest właśnie o to, czy rząd ma jakąś całłościową koncepcję. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Ja chciałabym przeprosić państwa senatorów, jeżeli zrozumieli moją wypowiedź tak, że ta ustawa jest zła i ma ona być niewdrażana. Ustawa będzie wdrażana. Mogą się zdarzyć takie sytuacje, że okaże się, iż jakiś przepis będzie wymagał doprecyzowania... Ale pracowaliśmy nad nią tak długo, że wydaje nam się, iż przewidzieliśmy wszystkie sytuacje.

Odpowiadając na pytanie pana senatora o to, kto opracowywał regulacje karne, chcę państwu powiedzieć, że opracowywał je minister sprawiedliwości, ponieważ, jak już mówiłam, minister pracy i polityki społecznej jest tylko koordynatorem tych działań. Poszczególne części przygotowali właściwi w danych sprawach ministrowie. Nad projektem ustawy pracowała również sejmowa komisja kodyfikacyjna, która zaproponowała troszeczkę nowe rozwiązania – z rządu wyszedł projekt, według którego sankcje miały być zamieszczone w kodeksach karnych, ale komisja kodyfikacyjna, w związku z

tym, że ustawa jest jak gdyby bardzo zawężona do określonej kategorii, zaproponowała opisanie tych wszystkich sankcji tylko w tej ustawie, zawężenie ich do tych przypadków.

Długi proces tworzenia ustawy naprawdę wynikał z tego, że robiliśmy wszystko, by dołożyć należytej staranności i żeby ta ustawa i jej stosowanie nie budziły wątpliwości. Dlatego właśnie ten proces legislacyjny bardzo się przedłużył, tak że jesteśmy już, że tak powiem, poganiani przez Komisję Europejską w kwestii wdrożenia dyrektywy.

Odpowiadam na pytanie dotyczące Straży Granicznej. Kolega ze Straży Granicznej podrzucił mi tu stosowny artykuł. Otóż już na dzień obecny art. 10d ustawy o Straży Granicznej normuje wspomniane sytuacje, tak że my nie wprowadzaliśmy tutaj żadnych specrozwiązań. Straż graniczna dokonuje kontroli w miejscu prowadzenia działalności – w tym przypadku polegającej na zatrudnianiu osoby lub powierzaniu pracy cudzoziemcowi – i musi mieć do tego upoważnienie, legitymację, ponadto nie może dokonywać tego w porze nocnej. Tak że są ściśle określone warunki, w jakich straż może dokonywać kontroli, i one są przestrzegane w całej rozciągłości.

Nie mam obawy o to, że Państwowa Inspekcja Pracy zburzy swój image, dlatego że Państwowa Inspekcja Pracy już od kilku lat prowadzi kontrole legalności zatrudnienia. To zadanie przeszło do niej z urzędów wojewodów kilka lat temu. I jest tam cały pion, który zajmuje się kontrolowaniem pracodawców zatrudniających nielegalnie zarówno polskich obywateli, jak i cudzoziemców. W związku z tym są tu jeszcze jak gdyby dokładane dodatkowe zadania, precyzuje się też, jakich cudzoziemców będziemy szczególnie kontrolowali i jak będziemy karali w szczególnych warunkach tych, którzy przebywają w Polsce nielegalnie i nielegalnie są zatrudniani.

Teraz wracam do tego, czym jest odpowiedzialność głównego wykonawcy i czy... Jak mówiłam, tu może być stosowane oświadczenie. Niektóre kraje stosują oświadczenie, my jednak nie wiemy, jaką to formę przybierze w Polsce, dlatego napisaliśmy w ustawie o dołożeniu szczególnej staranności. Tą szczególną starannością może być na przykład oświadczenie powzięte od podwykonawcy, ale może to być też, nie wiem, otrzymana od podwykonawcy fotografia dokumentów. To, że dołożył należytej staranności, oznacza, że rozmawiał na ten temat ze swoim podwykonawcą i może to udowodnić. W związku z tym to może mieć też po prostu, jak mówię, formę oświadczenia, która jest przyjęta, z tego, co pamiętam, bodajże we Francji. Jednak my tę ustawę będziemy stosowali w rzeczywistości polskiej, a myślę, że w naszej rzeczywistości prawnej występuje termin „należyta staranność”. Tak więc to jest do rozstrzygnięcia, ten termin nie powinien budzić wątpliwości podczas stosowania ustawy.

Kiedy rolnik może utracić dotację? Jeżeli tak orzeknie sąd, a więc tylko na podstawie zasad, które są zdefiniowane i uregulowane w stosownych zaleceniach, ustaleniach komisji, instytucji zarządzających programami unijnymi. Tę sytuację normuje szereg przepisów i my tutaj nie wprowadzamy żadnych nowych rozwiązań, nadal to są regulacje, które wynikają z tamtych zaleceń, jednak warunkiem ich egzekwowania musi być ważny wyrok sądu w tej sprawie.

(Senator Jan Maria Jackowski: A całościowa polityka migracyjna?)

Przepraszam bardzo, bo pytań jest bardzo dużo.

Chcę uspokoić pana senatora, powiedzieć, że rząd całą poprzednią kadencję ciężko pracował nad polityką migracyjną Polski. Ta polityka migracyjna na razie jest w trakcie uzgodnień międzyresortowych, niedługo pójdzie do uzgodnień szerszych. Wypracowaliśmy więc model polskiej polityki migracyjnej i jest to bardzo ważny dokument, bo rzeczywiście do tej pory nie było tak skondensowanego dokumentu.

Chcę też powiedzieć, że w tej chwili rząd przygotowuje bardzo dużą nowelizację ustawy o cudzoziemcach, w której wprowadza się wiele nowych rozwiązań i która na pewno trafi pod obrady Senatu, ona jest przygotowywana przez resort spraw wewnętrznych we współpracy z innymi resortami. Naprawdę to są sprawy bardzo ważne dla naszej polityki rynku pracy, dla naszej polityki gospodarczej i na pewno – pan senator ma tu pełną rację – ta polityka migracyjna musi ujrzeć jak najszybciej światło dzienne. Jest już gotowy jej projekt.

(Senator Jan Maria Jackowski: A kiedy mniej więcej on będzie?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...)

Jest na etapie wewnętrznych uzgodnień międzyresortowych. Pani dyrektor podpowiada mi, że jest tuż przed przedstawieniem go na posiedzeniu Rady Ministrów, tak więc myślę, że już niedługo będzie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Pytania zadają: pan senator Paszkowski, a potem pan senator Matusiewicz.

Pan senator Jurcewicz zgłaszał się jeszcze raz, czy nie?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak, zgłaszałem się.)

Przepraszam, jeszcze pan senator Jurcewicz. Dobrze.

Pan senator Paszkowski. Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam takie pytanie... Mianowicie w przypadku tej ustawy przewiduje się termin wejścia w życie w ciągu czternastu dni, rodzi się więc pytanie, czy jest to okres adekwatny do zmian, które ta ustawa proponuje w zakresie i nowych regulacji karnych, i nowych regulacji odnośnie do – nazwę to tak – rozszerzonej odpowiedzialności głównych wykonawców, wykonawców itd. Trzeba tu wziąć też pod uwagę i tę okoliczność, że przepisy przechodnie występują tylko w art. 23, w którym nakładany jest obowiązek uzupełnienia dokumentacji przez podmiot zatrudniający o wspomniane zezwolenie.

Czy nie obawia się pani, że, powiedzmy, mogą być tutaj zarzuty o niekonstytucyjność? Przecież te podmioty de facto będą zaskoczone nowymi regulacjami, w szczególności tymi w zakresie odpowiedzialności karnej czy cywilnej. Trzeba wziąć pod uwagę i to, że procesy zatrudnieniowe mogły być inicjowane przed wejściem tej ustawy w życie, a w tej chwili na te podmioty nie został nawet nałożony obowiązek wykonania określonych czynności po wejściu tej ustawy w życie. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy kwestii wykonawczej tejże ustawy. Z tego, co pani powiedziała, wynika, że główny ciężar będzie spoczywał na Straży Granicznej i na Państwowej Inspekcji Pracy, czyli mamy rozumieć, że będzie taka sytuacja – chociażby w kontekście tej rozszerzonej odpowiedzialności podmiotów – że to na przykład Państwowa Inspekcja Pracy, wykonując określone czynności, będzie nakładała te obowiązki na wykonawców, głównych wykonawców. One będą w postaci, nie wiem, jakichś nakazów, orzeczeń i ewentualnie dopiero na skutek inicjatywy samego zainteresowanego podmiotu, czyli tego wykonawcy, będzie można uruchomić drogę odwoławczą. Innymi słowy mówiąc, to podmiot administracyjny będzie nakładał tę odpowiedzialność – tak ją nazwijmy – odszkodowawczą, zapłaty itd., itd.

Mam jeszcze jedno pytanie, związane z art. 3. Niech mi pani wyjaśni, jakie jest ratio legis przepisu, który stwierdza, że podmiot powierzający wykonanie pracy cudzoziemcowi jest obowiązany do przechowywania przez cały okres wykonywania pracy przez cudzoziemca kopii dokumentu, o którym mowa, czyli ważnego pozwolenia na pobyt na terytorium Polski, skoro – ja tak zakładam – gros spraw, które będą dotyczyły wykonywania tej ustawy, będzie się toczyło czy wynikało po okresie zatrudnienia cudzoziemca, na przykład na skutek tego, że nie wypłaci mu się wynagrodzenia za ostatni miesiąc, a wtedy on uruchomi jakąś procedurę, złoży skargę do PIP itd., itd. Mogą być takie okoliczności. Sprawa może też wynikać na skutek kontroli, którą przeprowadzi Państwowa Inspekcja Pracy po okresie zatrudnienia cudzoziemca. Tymczasem ten przepis zwalnia podmiot zatrudniający z posiadania dokumentu, którego w poprzednim artykule ustawa wymaga. Ja nie rozumiem, dlaczego ten podmiot będzie zwolniony z przechowywania tego dokumentu po okresie zatrudnienia cudzoziemca. Może mi to pani wyjaśnić? To jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe w kontekście rozciągnięcia odpowiedzialności na inne podmioty, tymczasem w tym przypadku jest taka sytuacja.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Rzeczywiście, na wejście ustawy w życie jest czternaście dni, ale jednocześnie zgodnie z art. 23 wszyscy, którzy zatrudniają cudzoziemców, mają czterdzieści pięć dni na uzupełnienie stosownych informacji, wymaganych ustawowo. Dokument został przekazany do konsultacji społecznych, również do wszystkich organizacji pracodawców, i nikt nie podważał tego terminu, tych czterdziestu pięciu dni, wręcz przeciwnie, wszyscy uważali, że jest to termin wystarczający.

Kwestia przechowywania. Pracodawca przed zatrudnieniem ma obowiązek zrobić kopię, a gdy bada się jakieś przypadki, to obowiązuje to, co jest w dniu, w którym dany cudzoziemiec podejmuje pracę. Jeżeli pracodawca przechowuje kopię jego karty legalnego pobytu w kraju, to przecież fakt, że zostaje to zbadane trochę później i ta karta jest już nieaktualna, jest nieistotny. Ważne, żeby w dniu zatrudnienia przebywał on legalnie.

(Senator Bohdan Paszkowski: Ale tam jest obowiązek przechowywania, przepraszam bardzo, ale...)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, momencik. Za chwilę pani minister...)

Państwo zadajecie mi bardzo szczegółowe pytania, które wymagają wręcz odpowiedzi prawniczych. Jeżeli pan senator przyjmie taką moją propozycję, to dostarczę panu odpowiedź na piśmie, nie wiem, jutro dostarczymy panu na piśmie bardzo szczegółowe prawnicze wyjaśnienie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, bardzo często padają szczegółowe pytania...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Ja nie wątpię, tylko...)

...i jeśli osoba delegowana przez prezesa Rady Ministrów nie zna odpowiedzi, to deklaruje odpowiedź pisemną. Tak że jeśli pan senator będzie usatysfakcjonowany tą formą, to poprosimy o odpowiedź pisemną na to pytanie. Dobrze? Dziękuję bardzo.

Pan senator Matusiewicz zadaje pytanie.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister!

W tej ustawie jest zapis dotyczący powierzenia cudzoziemcowi wykonywania pracy w warunkach szczególnego wykorzystania. Czy nie uważa pani, że powinien tu być słowniczek wyrażeń ustawowych, żeby było precyzyjnie określone, co to są warunki szczególnego wykorzystania, gdyż później będzie to stanowiło problem w postępowaniu sądowym czy administracyjnym?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Ustawa zawiera słowniczek, jest to ust. 3.)

Czy to jest czas pracy, czy to jest przedłużony czas pracy, czy to jest wykorzystywanie w pracy niezgodnie z przepisami BHP? To jedna sprawa.

Pani Minister, druga sprawa związana jest zagrożeniami dla rolników. Przykładowo rolnik z Podkarpacia zatrudnia przy zalesianiu obywatela Słowacji i obywatela Ukrainy z Kartą Polaka. Obywatel Ukrainy pochodzenia polskiego przyjeżdża do swojego kuzyna i pracuje. Teraz pytanie: czy taki rolnik ma być pozbawiony dotacji, bo podpada pod te przepisy karne, czy w takiej sytuacji następuje zwrot dotacji?

Kolejna sprawa to ekskulpacja głównego wykonawcy. Pani minister uważa, że kwestia należytej staranności załatwia sprawę ekskulpacji głównego wykonawcy w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej. Konstrukcja, którą zaproponowaliście państwo w tym przedłożeniu rządowym, jest rzeczywiście bardziej korzystna dla cudzoziemca niż dla obywatela polskiego, bo wprowadza nieznaną kodeksowi cywilnemu zasadę odpowiedzialności solidarnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Może zacznę od końca. Karta Polaka jest wystarczającym dokumentem do tego, żeby podejmować pracę w Polsce, w związku z tym nie będzie tu...

Sprawa, o której pan mówił na ostatnim etapie, taki sposób rozwiązania... To jest dokładna implementacja tego, co jest w dyrektywie – dokładnie w takim trybie i na takich zasadach. Bez uwzględnienia tego przez nas w naszej ustawie... W innym przypadku Komisja Europejska mogłaby zarzucić nam niezaimplementowanie dyrektywy.

Co oznacza określenie „w warunkach szczególnego wykorzystania” – chodzi o powierzenie pracy w takich warunkach? W ust. 3 art. 9 projektu ustawy jest wyraźnie powiedziane, że „przez warunki szczególnego wykorzystania, o których mowa w ust. 1, rozumie się: warunki pracy osoby lub osób, którym powierzono wykonywanie pracy z naruszeniem prawa, uchybiające godności człowieka i rażąco odmienne, w szczególności ze względu na płeć, w porównaniu z warunkami pracy osób, którym powierzono wykonywanie pracy zgodnie z prawem, wpływające zwłaszcza na zdrowie lub bezpieczeństwo osób wykonujących pracę”. W ustawie zawarta jest taka właśnie definicja. Jak myślę, odpowiedziałam już na sformułowane teraz pytania.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo Panie Marszałku.

Pani Minister, pozwolę sobie zadać moje pytanie w troszkę innej formie, ponieważ poprzednio nie otrzymałem na nie odpowiedzi. Ustawa ta bez wątpienia porządkuje kwestie legalności zatrudnienia cudzoziemców, więc proszę nie dziwić się precyzyjnym i szczegółowym pytaniom dotyczącym przyszłości.

Przedsiębiorca prowadzący działalność na terenie Polski niekoniecznie jest Polakiem. Tak? I brakuje precyzyjnych określeń... W dokumentach unijnych, dyrektywach czy rozporządzeniach Komisji Europejskiej bardzo często zdarzają się niejasne określenia, co rodzi wiele różnych wątpliwości interpretacyjnych w poszczególnych krajach członkowskich, zatem jeszcze raz chciałbym zapytać właśnie o interesy przedsiębiorców, bo przecież to oni zatrudniają pracowników.

Jak zostanie zabezpieczony interes przedsiębiorcy, który uzyskał dotację unijną, a termin rozliczenia wypada w trakcie procesu sądowego? Jakie będzie zabezpieczenie? Bo chodzi tu o kwoty od małych do bardzo dużych – milionowych czy kilkumilionowych. To jest niezwykle ważna sprawa, dlatego że w tym momencie firma może popaść w bardzo duże tarapaty, włącznie z tym, że utraci możliwość funkcjonowania. Stąd jeszcze raz stawiam moje pytanie, jest przecież prawo o swobodzie

działalności, mamy swobodę kształtowania umów, co dotyczy także relacji wykonawca – podwykonawca. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Ja jestem troszeczkę zdziwiona tym, że pan twierdzi, że ci, którzy korzystają ze środków unijnych i pomocy publicznej, działają nielegalnie. Przede wszystkim ci, którzy działają nielegalnie, nie mogą ubiegać się o takie środki...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ja tego nie powiedziałem. Proszę nie mówić słów, których nie użyłem.)

Ale skoro zatrudniają nielegalnie, to działają niezgodnie z prawem.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ja tego określenia nie użyłem.)

Myślę, że tacy przedsiębiorcy w ogóle...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Panie Marszałku, przepraszam, jeszcze raz zadam...)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Minister, może być sytuacja, w której cudzoziemiec będzie się uznawał za osobę pokrzywdzoną, i sprawa trafi do sądu. I proszę nie interpretować słów, których nie wypowiedziałem.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Ale w tej sytuacji, jeżeli on trafi do sądu, to trafi tam właśnie dlatego, że pracodawca nie wypłacił mu wynagrodzenia i zatrudniał go nielegalnie, kiedy on nielegalnie przebywał...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ale to dopiero orzeknie sąd.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Proszę, Panie Senatorze, pozwolić pani minister...)

...w związku z czym pracodawca naruszył polskie i unijne prawodawstwo. A dlaczego pan zakłada, że pracodawcy będą działali nielegalnie i naruszali prawo, szczególnie ci, którzy korzystają ze środków publicznych? To jest chyba bardzo rzadka sytuacja. Wszyscy pracodawcy powinni, i na pewno to czynią, starać się działać zgodnie z obowiązującym w kraju prawem, obojętnie, czy to chodzi o podmiot polski, czy podmiot z innego kraju. Każdy, kto może prowadzić w Polsce legalną działalność,

zobowiązany jest stosować przepisy prawa, czyli zatrudniać cudzoziemca legalnie. Tym bardziej że państwo polskie i inne kraje europejskie tworzą szereg warunków, które sprzyjają temu, żeby ci cudzoziemcy byli zatrudniani legalnie, uzyskiwali stosowne zezwolenia, ułatwia się wręcz pobyt... Jest na przykład nasz system oświadczeń związany z pracą sezonową, pozwalający pracować do pół roku bez stosownego pozwolenia, tylko na podstawie wizy. A więc nie ma żadnego powodu, żeby naruszać przepisy prawne i żeby oszukiwać państwo i innych obywateli.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Pęk. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Pani minister zawsze mnie chwyta za serce, bo pani tak kompetentnie tłumaczy. A tu szczególnie ujęła się pani... Pani mówi o tym, jak to rząd ciężko pracuje. Ale ponieważ powiedziane jest „po owocach ich poznać”, to proszę powiedzieć, co pani myśli o przypadku autostrady A2. Po wycofaniu się Chińczyków kilkudziesięciu czy kilkuset polskich podwykonawców zostało puszczone z torbami i dla nich nie ma mechanizmu skutecznej pomocy. Jak w takim przypadku powinien zadziałać ten mechanizm? Czy ta ustawa wpłynie na poprawę tej sytuacji? I co z tamtymi ludźmi?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Senatorze, nic mi nie wiadomo o tym, żeby tam nielegalnie pracowali cudzoziemcy nielegalnie przebywający w Polsce, a więc ta sprawa nie dotyczy materii tej ustawy, którą prowadzę. Z tego, co wiem, wynika, że rząd pracuje nad stosownymi rozwiązaniami prawnymi, które być może już niedługo trafią do Sejmu. Właśnie dzisiaj rano odbywało się posiedzenie komitetu stałego, który takie rozwiązania rekomendował już... Nie uczestniczyłam w tym spotkaniu, ale wiem, że rekomendował je na pewno Radzie Ministrów i dzisiaj Rada Ministrów na swoim posiedzeniu miała zająć się tym przypadkiem, o którym mówił pan senator.

(Senator Bogdan Pęk: Czyli jest dla nich nadzieja, tak?)

No tak. Ta sprawa na pewno będzie rozwiązana.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Jeszcze raz wrócę do sprawy tych rolników. Co najmniej dwukrotnie Polska była przez organy Unii, chodzi mi tutaj o Trybunał Obrachunkowy... No po prostu był przeciwko Polsce zarzut, że podwójnie karze się rolników. Chodzi mi o karanie, po pierwsze, poprzez utratę przez nich dotacji, a po drugie, karanie w ramach kodeksu karnego. Czy w tym wypadku nie dojdzie do tych samych przewinień państwa przeciwko rolnikom, to znaczy podwójnego karania? Samo uchylene... Nie wiem, w sprawie karnej czy związanej z wykroczeniem chyba nie można uchylić decyzji, którą przyznano dotację, bo to jest decyzja... Sposób uchylene decyzji jest określony w kodeksie postępowania administracyjnego, a tam nie ma słowa o takim przypadku. Jeżeli nastąpiło przekroczenie... przestępstwo podczas wydawania decyzji, to oczywiście jest tak, że decyzja została wydana z rażącym naruszeniem prawa i może zostać uchylona, ale jeżeli nie było takiego rażącego naruszenia prawa, to to postępowanie nie może skutkować uchylenej decyzji. No chyba że, nie wiem, będzie jakieś drugie postępowanie, rolnik zostanie ukarany drugi raz – wtedy ta decyzja zostanie uchylona. Ale tu może występować tylko bezpośrednia konsekwencja, a nie coś takiego, że jest wszczęte drugie postępowanie z powodu pierwszego i jest druga kara dla rolnika, zresztą nie tylko dla rolnika, bo to będzie dotyczyć wszystkich, którzy otrzymają taką dotację. Czy nie narazimy się na dalsze zarzuty, że podwójnie karzemy? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Ja jeszcze raz przypominam, że to dotyczy szczególnych rolników, tych, którzy nielegalnie zatrudniają nielegalnie przebywających. W związku z tym w sytuacji, którą normuje ten projekt ustawy, sąd orzeka w ramach jednego postępowania, czyli orzeka zwrot równowartości otrzymanych środków. Jest to unormowane w art. 11 ust. 1 pkt 2. Ale nie chodzi tutaj o stwierdzanie sytuacji naruszania prawa w decyzjach wydanych w drodze decyzji administracyjnej, bo takich nie będzie. W związku z tym po prostu sąd orzeka zwrot równowartości otrzymanych środków.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Wojciechowski jeszcze chce dopytać.

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Chciałbym tylko dopytać. Czyli nie będzie... Ta dotacja zostanie. Ktoś otrzyma na przykład, nie wiem, 100 tysięcy zł dotacji, z tym że sąd zasądzi 100 tysięcy zwrotu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Tak.)

Czyli decyzja będzie, tylko że otrzyma on...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Prawomocny wyrok sądowy.)

...jakby swego rodzaju grzywnę równoważną wysokości dotacji, w takim dużym cudzysłowie, grzywnę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Tak, dobrze pan senator mówi.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Jarosław Lasecki:

Senator Jarosław Lasecki:

Pani Minister, pani nie odpowiedziała na jedno z wcześniejszych pytań o utratę dotacji unijnych przez przedsiębiorcę, w stosunku do którego wszczęto postępowanie sądowe. Ja bym chciał to pytanie doprecyzować. Otóż ja rozumiem, że to pytanie nie było o przedsiębiorcę, który nielegalnie zatrudnia pracowników. Co się dzieje w przypadku, kiedy tenże przedsiębiorca zatrudnił podwykonawcę, który zatrudnił nielegalnie imigrantów nielegalnie przebywających w Polsce? Czy w takim przypadku rozpoczęcie postępowania sądowego wstrzyma lub zablokuje wypłatę dotacji unijnej? Chodzi o to, że przed rozstrzygnięciem sądu nie będzie można z całą pewnością stwierdzić, kto był podmiotem zatrudniającym i w jaki sposób ten stosunek prawny pomiędzy nielegalnie przebywającym imigrantem w Polsce a podmiotem, który otrzymuje pomoc publiczną... jak się ma jedno do drugiego.

I moje drugie pytanie. Ja rozumiem, że ta ustawa konsumuje...

(Rozmowy na sali)

Można już, Pani Minister?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Tak.)

Ja rozumiem, że ta ustawa w pewien sposób konsumuje dyrektywę unijną i po prostu musimy uchwalić tę ustawę, może nie tę, ale jakąś ustawę, żeby wprowadzić w życie dyrektywę unijną. Ja chciałbym zapytać: co się stanie, jeżeli my tej ustawy w tej chwili nie uchwalimy? Jakie konsekwencje w związku z tym poniosłaby Polska? Do kiedy mamy czas, żeby tę ustawę uchwalić?

(Rozmowy na sali)

Czy mogę dalej zadawać pytania? Bardzo dziękuję panom senatorom.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Tak, Panie Senatorze. Proszę.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Panie Senatorze...)

Pytanie jest takie: do kiedy... Czy jeszcze mamy czas, czy już nie mamy czasu? Jakie będą konsekwencje, jeżeli ta ustawa w takiej formie nie zostanie uchwalona? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Wykonawca ponosi odpowiedzialność tylko za część dotyczącą... Pomoc publiczna i dotacje w takiej sytuacji nie dotyczą głównego wykonawcy. Tylko w jednym przypadku ponosi on współodpowiedzialność, związaną z wynagrodzeniem i kosztami wydalenia, tylko w tym przypadku. Ale jeżeli główny wykonawca dołożył należytej staranności, a jednocześnie ubiegał się o środki w ramach pomocy publicznej, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby z tych środków skorzystał.

(Senator Jarosław Lasecki: Ad vocem, Panie Marszałku. Można?)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o doprecyzowanie pytania.

Senator Jarosław Lasecki:

Pani Minister, właśnie o to chodzi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: No tak jest w ustawie.)

Chodzi o to, że w trakcie postępowania sądowego będzie stwierdzone, że wykonawca musi zapłacić wynagrodzenie imigrantom nielegalnie zatrudnionym przez podwykonawcę. Czyli będzie stosunek – prawda? – przepływu środków pomiędzy wykonawcą a nielegalnym imigrantem. Czy w tym przypadku w trakcie postępowania sądowego może dojść do sytuacji, że polski przedsiębiorca, który nie będzie winny zatrudnienia tegoż imigranta, ale będzie zobowiązany do tego, żeby zapłacić mu za jego pracę, utraci możliwość skorzystania z pomocy publicznej, bo tak...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Tu nie ma związku. Tłumaczyłam, że odpowiedzialność dotyczy tylko wynagrodzenia i kosztów wydalenia, a nie pomocy publicznej. Tak to jest unormowane w art. 6 i 7.

Jeżeli chodzi o sankcje grożące państwu, które nie wdroży ustawy... dyrektywy unijnej, to one są dosyć wysokie. Z reguły sprawy są kierowane do Trybunału Sprawiedliwości, który orzeka wymiar kary. Ta kara wynosi od 4 tysięcy euro do ponad 200 tysięcy euro dziennie. Polska już została upomniana, jeśli chodzi o tę dyrektywę, chodziło o to, żeby tę dyrektywę wdrożyć.

(Senator Jarosław Lasecki: Do kiedy mamy czas?)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Do jutra.)

(Senator Jarosław Lasecki: Do kiedy mieliśmy?)

(Senator Leszek Czarnobaj: Do wczoraj.)

(Wesołość na sali)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Następne pytanie zadaje pan senator Stanisław Gogacz.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Minister!

Pierwsze moje pytanie dotyczy art. 6 i relacji, jaka w tym artykule istnieje pomiędzy wykonawcą i podwykonawcą. To są dwa podmioty prawne, jak się wydaje, niezależne od siebie. Jeden podmiot zleca drugiemu... Jeżeli chodzi o kary, jakimi ten artykuł jest obwarowany, to w ust. 2 stwierdza się, że tych kar nie poniesie wykonawca, jeżeli poinformuje podwykonawcę o jego obowiązkach. To jest, wydaje się, proste. Jeżeli zaś sprawdzi wykonanie obowiązku zgłoszenia cudzoziemca do ubezpieczeń społecznych... No, wydaje się, że to już jest, że tak powiem, pewna absorpcja. Sprawdzić, czy pracownicy podwykonawcy, czyli osoby prawnej, to robią, to już jest pewna absorpcja. Tym bardziej że rozmawiamy chociażby w kontekście pytania pana senatora, który pytał o to, czy firmy, które mają dotacje unijne, nie tracą tych dotacji. A więc w tym momencie... Czy te obowiązki nie są zbyt wygórowane i nieadekwatne? To pierwsze pytanie.

A teraz drugie pytanie. Chciałbym zapytać, jaki jest interes państwa polskiego, rządu polskiego, jeśli chodzi o wprowadzenie tych zapisów? A pytam o to dlatego, że już mamy za sobą ten czas, kiedy jeździliśmy na Zachód pracować nielegalnie jako cudzoziemcy. Teraz wydaje się, że... A pytanie, które chciałbym zadać, jest takie: jaka jest skala pracy na czarno w Polsce i z jakich krajów przybywają ci Polacy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Już odpowiadałam na to pytanie.)

To widocznie mnie wtedy nie było.

Padło pytanie o Kartę Polaka... Według ustawy osoby, które posiadają Kartę Polaka, mogą oczywiście pracować bez uzyskania zgody, to wynika z ustawy. Jednak fakt, że istnieje Karta Polaka, z czegoś wynika. A wynika z tego, że są ogromne skupiska Polaków mieszkających na Ukrainie, na Białorusi, w Rosji. W tym momencie jednak nie wszyscy Polacy mają Kartę Polaka. Jest bardzo dużo Polaków, którzy z różnych powodów nie mają, w sensie formalnym, Karty Polaka, a chcieliby tutaj przyjechać. I w tym momencie... Proszę mi powiedzieć, czy w tej ustawie jest coś, co by wskazywało na to, że pamiętamy o tym, że są ogromne skupiska cudzoziemców narodowości polskiej. Na samym Podolu mieszka pół miliona Polaków. Przecież oni wszyscy nie mają Karty Polaka. Czy państwo polskie

popiera zmierzanie do tego, żeby Ukrainę włączyć do Unii Europejskiej, czy też nie popiera tego kierunku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Ja już mówiłam państwu o tych szczególnych warunkach, jakie państwo polskie stworzyło dla obywateli krajów z nami sąsiadujących, czyli dla Ukrainy, Białorusi, Rosji, Mołdowy, Gruzji, jeśli chodzi o przyjeżdżanie na prace sezonowe do Polski. Oni nie muszą uzyskiwać zezwoleń na pracę, wystarczy oświadczenie pracodawcy złożone w urzędzie pracy. Na tej podstawie dostają wizę z pozwoleniem na pracę i mogą legalnie wjeżdżać i pracować, nie ma tutaj żadnych przeszkód. A więc to też normuje sytuację Polaków, którzy nie mają Karty Polaka. Z tego, co wiemy, wynika, że wielu przyjeżdża do Polski, korzystając z takich form. Jak już mówiłam, rokrocznie przyjeżdża do Polski na prace sezonowe od stu dwudziestu do stu czterdziestu tysięcy obcokrajowców, 80% z nich stanowią obywatele Ukrainy różnego pochodzenia, również polskiego... Oczywiście tak głęboko tego nie badaliśmy. Nie potrafię panu powiedzieć, ilu wśród nich jest Polaków nieposiadających Karty Polaka.

Co do odpowiedzialności podwykonawcy i wykonawcy, to ja już tłumaczyłam i mogę ewentualnie jeszcze raz to powtórzyć. Mówiłam o tym niedawno, więc pan senator pewnie słyszał.

Jeśli chodzi o problem nielegalnej imigracji – pana senatora nie było, gdy to tłumaczyłam na początku, odpowiadałam na pytanie pana senatora – to mówiłam o tym, że to jest bardzo trudne do oszacowania. Możemy o tym mówić tylko i wyłącznie na podstawie liczby przypadków, z którymi się spotkały w czasie swoich kontroli Straż Graniczna i Państwowa Inspekcja Pracy w ostatnich latach. I tak w 2008 r. stwierdzono, że było pięć tysięcy czterysta trzydzieści osób, które przebywały nielegalnie w Polsce, w 2009 r. było to cztery tysiące pięćset osób, a w 2010 r. – cztery tysiące pięć osób. W związku z tym widać, że skala tego zjawiska nie jest duża. Oczywiście nie wszystkie te osoby pracowały nielegalnie. Tu jest o wiele mniejsza grupa, w 2010 r. było to niespełna sto przypadków w całym kraju. Dlatego też mówiłam o tym, że nie jest problemem polskiego rynku pracy nielegalne przebywanie i nielegalna praca, tylko legalne przebywanie, a nielegalna praca. To jest większy problem. To jest problem, który nam sygnalizują służby kontrolne w swoich informacjach, i to jest problem, z którym my się zmagamy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Chodzi mi o przypadek, który został opisany w odpowiedzi na moje oświadczenie złożone na dziewiątym posiedzeniu Senatu, a skierowane do Państwowej Inspekcji Pracy. Sprawa dotyczy takiej sytuacji, tam chodzi o to, kto jest pracodawcą. Generalnie dotyczy to innej kwestii, ale Państwowa Inspekcja Pracy przynajmniej wyjaśnia, kto jest pracodawcą. Weźmy pewien przykład. Rolnik, niech będzie, że za dotacje unijne, kupił sobie kombajn ziemniaczany i wyjechał do sąsiada. Do obsługi tego kombajnu potrzebne są cztery osoby. W momencie, kiedy te osoby obsługują kombajn, rolnik przynajmniej z punktu widzenia przepisów prawa pracy jest dla nich pracodawcą. Czy osoba, która pojedzie na to pole, gdzie są ci pracownicy, musi sprawdzić, czy oni są Polakami, a jeżeli są Polakami, to czy mają dokumenty potwierdzające legalne zatrudnienie? Tak wynika z tej odpowiedzi Państwowej Inspekcji Pracy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Tak, Panie Senatorze, tak.)

Kiedy oni wsiadają na jego kombajn, to on musi to sprawdzić.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Tak, on powierza wykonanie pracy.)

Tak, ale w tym momencie jest to...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Tyle że swoim narzędziem.)

...niemożliwe do sprawdzenia.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pani Minister, bardzo proszę pytanie i odpowiedź, to nie może być dyskusja, debata.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Oczywiście jest on wtedy pracodawcą, powierza wykonanie pracy za pomocą swoich maszyn.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Matusiewicz, a później pan senator Cioch.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, w jakiej wysokości kary płacimy za niewdrożenie tej dyrektywy w terminie i od kiedy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Już o tym mówiłam. Jeszcze nie płacimy.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Jeszcze nie płacimy, ale termin już minął.)

Procedura jest taka, że Komisja Europejska najpierw udziela upomnień.

(Senator Andrzej Matusiewicz: A kiedy minął nam termin?)

W lipcu zeszłego roku.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Był to termin dwuletni.)

Komisja Europejska najpierw udziela upomnień, dopiero potem, już po ponowieniu upomnienia sprawa jest kierowana do Trybunału Sprawiedliwości, który orzeka. Taki jest tu tryb.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Cioch.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chce zadać pytanie? Pytam, bo pan senator Cioch zamyka listę.

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Pani Minister, ja będę jednak dalej drążył te kwestie, które podnosiłem, tym bardziej że ustawa ta jest po prostu bardzo skomplikowana i bardzo ważna. Jestem w jakimś sensie zdziwiony tym, że w Sejmie było aż tak dobre głosowanie, bo praktycznie wszyscy głosowali za.

Jest mianowicie pewna kwestia. Chodzi o uprawnienia Straży Granicznej, jak rozumiem, organu, który sprawdza, czy cudzoziemcy pracują legalnie, czy nielegalnie, dokonując kontroli. Powstaje pytanie, czy w ramach tej kontroli mogą oni wejść do gospodarstwa rolnego rolnika, na przykład do domu osoby, która zatrudnia kuzyna z Ukrainy niemającego Karty Polaka do prac ogrodowych, choćby po to, żeby się nie nudził. To jest – tak wynika z ustawy – zagrożone karą do 10 tysięcy zł. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Ja dokonałem dokładnej analizy tej ustawy, przeczytałem ją już wiele razy w krótkim czasie, i twierdzę, że jest ona nieprecyzyjna, a precyzja w kontekście odpowiedzialności karnej jest niezmiernie istotna. Przepisy muszą być w 100% precyzyjne; ich treść nie może pozostawiać żadnych niedomówień. I tu pojawia się kluczowe pytanie: czy ustawa ta dotyczy tylko osób będących cudzoziemcami, którzy są zatrudniani nielegalnie na podstawie li tylko umów o pracę czy także na podstawie innych umów cywilnoprawnych albo innych? Bo na przykład chociażby w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych domownicy i członkowie są zatrudniani na podstawie członkostwa. Ta sprawa jest niezmiernie istotna, bo rolnicze spółdzielnie produkcyjne, których jeszcze kilka pozostało w naszym kraju, właśnie do prac sezonowych przy zbiorze cebuli czy buraków zatrudniają Ukraińców. I mogą przyjąć ich w poczet członków – nie ma wtedy zatrudnienia ani na podstawie spółdzielczej umowy o pracę, ani umowy o pracę nakładczą, ani o pracę sezonową – zatrudnienie następuje wprost w oparciu o stosunek członkostwa. To są kwestie strategiczne, ponieważ wykładnia

gramatyczna tych przepisów przemawia za tym – mogę to wykazać – że regulacje te dotyczą zatrudniania na podstawie umów o pracę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senatorze.

Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Pani Senatorze, odpowiadam na pytania dotyczące – już na nie odpowiadałam – tego, w jakich warunkach Straż Graniczna dokonuje kontroli. Kolega ze Straży Granicznej jeszcze raz to doprecyzował: art. 10d ust. 6 ustawy o Straży Granicznej mówi o tym, iż kontrola może być dokonywana w siedzibie kontrolowanego lub w innych miejscach wykonywania pracy, a także w miejscach przechowywania dokumentów związanych z zatrudnieniem, wykonaniem i powierzeniem pracy.

Kogo, jakich pracodawców to obejmuje, co to jest i dlaczego użyliśmy określeń „powierzenie pracy” i „zatrudnienie”? Mówię o tym, że również... Wszyscy, którzy powierzają jakiegokolwiek wykonanie pracy cudzoziemcom – czy to na podstawie umów o pracę, czy to umów o pracę spółdzielczą, czy to umów o pracę chałupniczą, czy też umów cywilnoprawnych... Dotyczy to więc osób powierzających pracę – o czym już wielokrotnie mówiliśmy – określonej kategorii pracowników, czyli cudzoziemcom z krajów trzecich, a więc pochodzącym spoza Unii Europejskiej, którzy nielegalnie przebywają w kraju Unii i nielegalnie zostali zatrudnieni. Chodzi tu wyłącznie o tę kategorię osób. I, jak już mówiliśmy, w 2010 r. stwierdziliśmy około stu takich przypadków.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Paszkowski zadaje pytanie. Bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pani Minister, powtórzę pytanie, które zadał kolega, ale chyba nie otrzymał konkretnej odpowiedzi. Chodzi mi o określoną w art. 6 ust. 2 „należyta staranność”, która ewentualnie zwalnia wykonawcę lub cały łańcuch wykonawców, łącznie z głównym, od odpowiedzialności odszkodowawczej w zakresie wypłaty wynagrodzeń lub też kosztów wydalenia. W przepisie mówi się o szczególnych wymaganiach należytej staranności. Można powiedzieć, że jeden przykład został określony – chodzi o zapis „w szczególności poinformował podwykonawcę o skutkach powierzania wykonania pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz sprawdził wykonanie obowiązku zgłoszenia cudzoziemca do ubezpieczeń społecznych, o ile obowiązek taki wynika z obowiązujących przepisów”. Ten przykład zawiera dwa elementy. Jeśli wykonawca poinformował o tych skutkach oraz sprawdził wykonanie obowiązku zgłoszenia, to spełnił łącznie te dwa warunki. Ja mam pytanie ze względu na przyszłą praktykę, wiedzę zobowiązanych podmiotów: w jakim zakresie według pani minister wykonawca powinien poinformować o skutkach powierzania wykonywania pracy? Czy zarówno w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej, jak i karnej, czy też wystarczy w zakresie odpowiedzialności

cywilnej? Chodzi o to, że poinformował, że istnieje ustawa, która wywołuje takie skutki. W jaki sposób dokona się sprawdzenia tego stanu rzeczy? Czy jest jakaś formuła, która... W tej ustawie zmienia się na przykład ustawę o Straży Granicznej, w związku z czym Straż Graniczna uzyskuje uprawnienia do dostępu do danych ZUS dotyczących opłacenia składek. A jak pracodawca będzie to sprawdzał? Czy jest on uprawniony do kontroli dokumentacji w zakresie składek ubezpieczeniowych swego podwykonawcy? A może wystarczy, że napisze oświadczenie, iż to sprawdził, a podwykonawca to potwierdzi? A może wystarczy, że podwykonawca złoży mu oświadczenie, że zapłacił? Wie pani, tutaj pojawia się szeroka gama różnych sytuacji faktycznych, a cała sprawa zależy w zasadzie od niepewnej wiedzy pracodawcy i od tego, w jaki sposób będą do tego podchodzić organy kontrolujące. Jak podkreślam, to jest przykład, to jest tylko jeden przykład. Ta należyta staranność może być również określona w innej formie, na razie niewiadomej, pozostawionej uznaniu pracodawców, w związku z czym otwiera się tu szeroka przestrzeń dla różnych interpretacji, które będą się kształtować przez pewnie długi okres obowiązywania tej ustawy i to w zależności od tego, jak będą podchodzić organy kontroli i ewentualnie później organy kontrolujące kontrolujących. Tak że może dałaby pani sygnał pracodawcom, co będzie wystarczające...

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Myślę, że pan senator sam sobie odpowiedział na te pytania. Należyta staranność oznacza... W jakiś sposób trzeba udokumentować, że dołożono tej należytej staranności i przedstawić to organom kontrolującym. Praktyka jest różna, są kraje jak na przykład Francja, o czym mówiłam, w których w takiej sytuacji wystarczy oświadczenie. W Polsce być może będzie inna forma... Ja nie sądzę, to znaczy nie podzielam obaw pana senatora o to, że będzie wielki galimatias, ponieważ są tylko dwie służby, które ich będą kontrolowały: Straż Graniczna, podlegająca Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, oraz Państwowa Inspekcja Pracy, która, podlegająca Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej. Nie sądzę, żeby te służby zmierzały do stworzenia galimatiasu w stosowaniu przepisów tej ustawy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan senator Wojciechowski.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Czy to już będzie ostatnie? Rozumiem, że ostatnie.

Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Część ogólna kodeksu wykroczeń dotyczy stosowania kar, które są w innych przepisach, w innych ustawach, o ile przepis szczególny nie mówi inaczej. Tam jest coś takiego... Ja nie jestem prawnikiem, więc... Ale o to chodzi. I teraz, odebranie dotacji to jest jakaś kara. Co to jest za kara? W jaki sposób w

części ogólnej będzie to brane pod uwagę? Czy ta kara na przykład może być zamieniona na karę nagany, ostrzeżenia czy coś takiego? Proszę mi to wytłumaczyć. Jak to będzie wyglądać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Sąd ma określony zestaw kar, które orzeka. Może jakąś orzec, może nie orzec – to jest suwerenna decyzja sądu, który będzie wybierał wśród sankcji zamieszczonych w tej ustawie. Jak już mówiłam, przepisy karzące są tylko w tej ustawie, nie występują w kodeksach karnych.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale w części ogólnej nie ma takiej kary... Ani w części ogólnej kodeksu karnego, ani w części ogólnej kodeksu wykroczeń.)

To jest do uznania sądu. Jest to środek fakultatywny, a nie obligatoryjny, a więc trudno mi powiedzieć, jaką karę... Oczywiście to jest środek fakultatywny, który reguluje kodeks postępowania karnego – to samo przez się wiadomo – ale to sąd uznaje, jak ukarać za dane przewinienie pracodawcę, który, że tak powiem, uporczywie i w warunkach wyzysku nielegalnie zatrudnia cudzoziemców z krajów trzecich.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Rozumiem, że nie ma już więcej osób chcących zadać pytanie.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Jan Rulewski pierwszy zapisał się do głosu. Bardzo proszę... Nie widzę i nie słyszę pana senatora.

W takim razie pan senator Andrzej Matusiewicz. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o skutkach powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest przedłożeniem rządowym, ale w wyniku prac w Sejmie – chcę to mocno podkreślić – niewiele z tego przedłożenia rządowego zostało, gdyż podczas prac nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej wprowadzono szereg zmian.

Ustawa ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej w zakresie transpozycji postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2009/52/WE z dnia 18 czerwca 2009 r. Przypomnę, że termin dwuletni upłynął w czerwcu 2011 r. i nie jest to pierwszy przypadek, kiedy rząd nie dotrzymuje terminów wynikających z dyrektyw Unii Europejskiej. W tej kadencji procedowaliśmy już nad takimi ustawami.

Ustawa określa sankcje dla podmiotów powierzających wykonanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasady dochodzenia roszczeń z tytułu wynagrodzenia i związanych z nim świadczeń. W ustawie jest nowe określenie cudzoziemca, które jest nieadekwatne... jest zakresowo różne od definicji cudzoziemca z ustawy z 2003 r., z ustawy o cudzoziemcach. Tutaj definicja jest taka, że jest to osoba niebędąca obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej; obywatelem państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, czyli EFTA, strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym; obywatelem Konfederacji Szwajcarskiej; członkiem rodziny tych osób, które są określane mianem cudzoziemca w słowniczku wyrażeń ustawowych w omawianej ustawie. Nie ma tutaj rozszerzenia na przykład na obywateli państw, które podpisały traktat stowarzyszeniowy z Unią Europejską, czy państw, które ewentualnie podpiszą taki traktat. Myślę, że projektodawca mógłby rozszerzyć ten zapis już choćby o Chorwację, która od 1 lipca 2013 r. będzie pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej.

Pracodawca jest zobowiązany żądać ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Implementacja dyrektywy umożliwia ściganie przestępstw i wykroczeń z tej ustawy funkcjonariuszom Straży Granicznej. Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy, łącznie z oskarżycielem publicznym, mogą składać wnioski do właściwego sądu rejonowego o ukaranie osób odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości. I trzeba podkreślić to, że jeżeli chodzi o sankcje karne, to przepisy są bardzo nieprecyzyjne i jak uruchamiają przepisy kodeksu karnego, konkretnie środki karne z art. 39 kodeksu karnego, to mogą powstać takie sytuacje, w których te właśnie środki karne będą o wiele bardziej dotkliwe od kar zasadniczych w postaci grzywny. Bo zwrot dotacji dla przedsiębiorcy czy dla indywidualnego rolnika będzie wielokrotnie przekraczał wysokość kary pieniężnej w postaci grzywny, jeżeli chodzi o postępowanie karne. A niezależnie od tego mogą być również sankcje administracyjne.

Cudzoziemiec, który występuje w charakterze pokrzywdzonego, otrzymuje tymczasowe zezwolenie na zamieszkanie przez okres trwania postępowania karnego toczącego się przeciwko podmiotowi powierzającemu wykonanie pracy. I teraz zasadnicze pytanie: czy jeżeli ten pokrzywdzony cudzoziemiec otrzymuje takie tymczasowe zezwolenie, to ma prawo być zatrudniony już w sposób legalny? Bo ma tymczasowe zezwolenie. Sądzę, że tutaj jest luka prawna. W ustawie uchwalonej przez Sejm nie zostało to ewidentnie ustanowione w przepisach prawa. A wiadomo, że taki proces karny może trwać kilka miesięcy. Jeżeli cudzoziemiec będzie jako pokrzywdzony w postępowaniu sądowym występować w roli oskarżyciela posiłkowego, to oczywiście będą mu przysługiwać wszelkie środki odwoławcze, a jeżeli chce być aktywny, to powinien w procesie uczestniczyć. I kolejne pytanie. Jeżeli ma przebywać tutaj bez zatrudnienia, to kto w naszym kraju będzie go utrzymywał przez czas trwania postępowania karnego? Podstawowym celem tej ustawy jest zmniejszenie skali zjawiska nielegalnej imigracji.

Zatrudniający ma obowiązek o fakcie zatrudnienia cudzoziemca powiadomić ZUS, a ZUS z kolei – przekazać informacje do Państwowej Inspekcji Pracy i Straży Granicznej. Oczywiście jest, że nielegalne zatrudnienie powoduje straty w budżecie państwa, może być przyczyną obniżki płac i pogorszenia warunków świadczenia pracy, a często doprowadza też do zakłócenia konkurencji pomiędzy przedsiębiorstwami. Nieuczciwi pracodawcy oszukujący imigrantów przez obniżenie płacy, zwiększanie czasu pracy, pozbawienie opieki zdrowotnej, narażają się na sankcje karne i

administracyjne w postaci pozbawienia środków pomocowych. Dotyczy to, jak już tutaj podkreślano w zapytaniach, również rolników.

Jaka jest skala nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców? Według danych Państwowej Inspekcji Pracy z roku 2010 było to tysiąc czterdzieści jeden osób, ale liczba ta wynika ze szczątkowych kontroli. Wyniki takich kontroli mówią również o tym, że ponad dwanaście tysięcy cudzoziemców pracowało legalnie, a pracodawcy, według ZUS, zgłosili w 2011 r. osiemdziesiąt osiem tysięcy obcokrajowców do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych. Skala zjawiska nielegalnej migracji zarobkowej cudzoziemców jest oceniana na sto dziewięćdziesiąt tysięcy.

Ustawa w art. 9 wprowadza solidarną odpowiedzialność głównego wykonawcy i każdego z podwykonawców, a także podmiotu powierzającego wykonanie pracy cudzoziemcom, co do wypłaty zasądzzonego zaległego wynagrodzenia i związanych z nim świadczeń oraz pokrycia kosztów związanych z przesłaniem zaległych należności do państwa, do którego cudzoziemiec powrócił lub został wydany. Te przepisy w zakresie solidarnej odpowiedzialności są, jak uważam, bardziej korzystne dla cudzoziemca niż dla obywatela polskiego, w którego przypadku nie ma takiej konstrukcji prawnej, że generalny wykonawca odpowiada solidarnie z podwykonawcą i z podmiotem powierzającym wykonanie pracy.

Wprowadza się również nieznanym polskiemu prawu pracy domniemanie wynagrodzenia za trzy miesiące. Oczywiście tam jest wyjątek; pracodawca powinien wykazać krótszy okres zatrudnienia cudzoziemca, a z kolei cudzoziemiec powinien starać się wykazać dłuższy okres zatrudnienia. Takie domniemanie do tej pory nie było znane w polskim ustawodawstwie pracy, podobnie jak domniemanie istnienia stosunku pracy.

Wprowadzenie odpowiedzialności wykonawcy za zaległe wynagrodzenia w miejsce odpowiedzialności pracodawcy będącego podwykonawcą stanowi wyjątek od zasady, zgodnie z którą to strony stosunku umownego są względem siebie wzajemnie zobowiązane, a odpowiedzialność osób trzecich jest wyłączona. Jest również taki zapis ustawowy, że koszty wydalenia cudzoziemca ponosi wykonawca, a on może być najmniej winny całej sytuacji, która doprowadzi do takiego orzeczenia.

Komisja rodziny wprowadziła tutaj wiele zasadnych poprawek. Myślę, że większość z nich zasługuje na poparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pierwszym rzędzie w moim wystąpieniu chciałbym usunąć powód takiej konfuzji, która niewątpliwie mogłaby spotkać słuchaczy bądź obserwatorów, kiedy wysłuchali dwóch sprawozdań. Były to co prawda sprawozdania dwóch różnych komisji, jednakże bynajmniej nie zmierzały one do celu, który przekazałem w sprawozdaniu... To znaczy nie było celem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, aby przeciwstawiać się, po pierwsze, dyrektywie, a po drugie, samej

ustawie. Wręcz odwrotnie. Kiedy komisja, w której pracach brałem aktywny udział, pochyliła się nad tym aktem, to chciała, żeby i dyrektywa, i ustawa stały się realnym, powtarzam: realnym, instrumentem zapobiegającym patologiom w kraju, ale i w Europie. Dlatego z satysfakcją odnotowaliśmy fakt, że dyrektywa ustala minimalne normy w zakresie zapobiegania tej patologii dla wszystkich państw Unii Europejskiej. Jeśli wnosiliśmy zastrzeżenia, to chodziło nam o to, żeby ta patologia w miarę skutecznie... No, chodziło o to, żeby w możliwym do objęcia czasie wprowadzono narzędzie zapobiegające nielegalnej imigracji, a w ślad za tym, powstawaniu nielegalnego rynku pracy. Wprawdzie pani minister nas uspokaja, że to zjawisko nie jest tak duże jak w innych państwach Unii Europejskiej – i z tym należy się zgodzić – ale przyznajmy, że nasze państwo dość liberalnie podchodzi do niektórych zjawisk nawiązywania zatrudnienia czy zatrudniania się, jak mówi dyrektywa. Chciałbym na przykład wiedzieć, ile to osób fizycznych zgłosiło do ubezpieczenia cudzoziemców, którzy bez właściwego dokumentu podejmowali pracę. Chciałbym to wiedzieć. Liczba ta jest niemała – chodzi o to, co piszą media i co my zauważamy – ale chciałbym wiedzieć, ile takich przypadków odnotowano w ZUS.

Pozostańmy jednak przy tej ustawie. Moje zastrzeżenia idą nawet dalej niż te komisji. Na przykład uważam, że układ tej ustawy i zastosowane zwroty, definicje w gruncie rzeczy są skierowane do dwóch grup – przede wszystkim oczywiście do tych pracodawców, którzy podejmują się, do czego namawia dyrektywa, zatrudniania na wielką skalę, a mniej do osób fizycznych, w którym to przypadku wręcz apeluje się nawet, żeby nie były stosowane dotkliwe sankcje. Ale ta ustawa jest kierowana również do cudzoziemców. A skoro tak, to czytelność tej ustawy musi być większa niż dla „tuziemców”, czyli dla nas, rodaków, dlatego że konsumentami tej ustawy będą ludzie mówiący różnymi językami. W jednym z rozdziałów wręcz im mówimy, że mają szereg uprawnień – i słusznie – do składania roszczeń, tymczasem będą najpierw poszukiwali sądu. A nie ma tu wskazanego sądu, do którego mają się zwracać. Jest w kolejnym zapisie ustawy powiedziane, że już przy wydaleniu to Straż Graniczna bodajże powinna poinformować, jakie mają uprawnienia. No dobrze, ale wchodzi w taki, powiedzmy, kontakt z olbrzymimi instytucjami i powstaje pytanie, czy będą mieli tego świadomość.

Nie zgodziliśmy się z panią minister i, jak widzę, nadal pozostajemy w sporze : ja twierdzę, że większość tych, którzy pracują... Z liczby udzielonych wiz wynika, że tych, którzy powinni nawiązać stosunek pracy, legalnie oczywiście, jest w granicach stu tysięcy. Jednak tylko trzydzieści tysięcy odprowadza składki. To już też pokazuje skalę zjawiska. Ale też tysiące ludzi nie podejmuje tej pracy w sposób legalny. I teraz jest zagadnienie, jak te ich roszczenia mają przebiegać. Słusznie tu w toku dyskusji senatorowie zwracają uwagę na to – co nawet w czasie prac komisji nie miało miejsca – że przecież cudzoziemcy będą występować przed sądami, chociaż dyrektywa do tego nie zmusza. A co to znaczy występować przed sądami? To nie tylko kłopotliwa i pracochłonna procedura – oby ona odbywała się w warunkach obecności tej osoby i oby nie wywracała podjętych już kroków prawnych czy gospodarczych. Bo to oznacza, że sankcja, jaka zostanie nałożona, rzeczywiście przekracza nie tylko zasadę proporcjonalności, o którą dyrektywa się upomina, mówiąc o stosowaniu sankcji, ale też proporcjonalność co do naruszenia prawa.

W innym punkcie na przykład, i to już pani minister zresztą potwierdziła, my mówimy o legalnych formach zatrudniania nielegalnie przebywającego cudzoziemca. A przecież nie mówimy o tej dużej sferze, gdzie po prostu jest to nielegalna działalność nielegalnego, że tak powiem, cudzoziemca, czyli nielegalność do kwadratu. Powiada się, że są organy kontrolne. No, Państwowa Inspekcja Pracy obejmuje kontrolą, Wysoka Izba, tylko część działalności wynikającej z zatrudniania w ramach umowy

o pracę bądź niektórych umów-zleceń i niektórych innych umów o pracę. Pozostała sfera tak zwanych umów wolnych – a ta dyrektywa nawet to jeszcze rozszerza – między innymi u rolników, nie jest objęta działaniem Państwowej Inspekcji Pracy z mocy ustawy. A więc ta najliczniejsza sfera nie będzie poddana kontroli.

Kwestia Straży Granicznej. Uzyski Straży Granicznej w tym zakresie i jej potencjał nie pozwalają na to, żeby te formy kierować... Innym zastrzeżeniem jest to, że ta ustawa jest rozbuchana jurystycznie: wymaga ciągłego składania wniosków, pozwów do sądu i czekania na rozstrzygnięcia. Słusznie senator Jurcewicz pyta, kto odczuje skutki tego procesu i jak długo one będą trwały i oddziaływały. Ja już ze swej strony i za Radę Ochrony Pracy mówię tak: rzeczywiście jest tam wpisane, że inspekcji pracy daje się prawo współpracy z ZUS – prawo bardzo istotne, gdy mówimy już teraz o reformie i poszukiwaniu płatników. Ale tam na przykład się powiada, że taki cudzoziemiec ma podać adres zamieszkania. No to jasne: mieszka tam, gdzie obecnie podejmuje pracę. Ale już adres zameldowania? Powinno się wpisać, ale z którego kraju? Czy tego, gdzie przebywa, czy też tego państwa, skąd przybył – tak żeby ewentualnie kierować do niego pisma czy coś w tym rodzaju. Co do PESEL to na szczęście tu jest rozwiązanie. Tak więc jeśli to ma być skuteczne, to...

A teraz na koniec polecam Wysokiej Izbie pewną konstatację. Proszę sobie wyobrazić, że cudzoziemcy przybywają tu nielegalnie i podejmują się pracy, ale, załóżmy, legalnie i organ kontroli ich chwyta. Czy oni zechcą występować z roszczeniami, skoro to oznacza, że już nigdy do tego kraju nie przyjadą, bo będą tu odnotowani?

Zatem zmierzam do innego wniosku. Chodzi o to, żeby te procedury karania – do tego wzywam – były bardziej uproszczone, wskazywały na nieodwołalność, żeby nie były oddalane w czasie, żeby to nie były długotrwałe, kosztowne procedury sądowe.

I te uwagi kieruję w tym celu, Pani Minister, żeby pani zaczęła mieć o nas inne zdanie, bo pani oprotestowała nasze zachowanie. My nie byliśmy przeciwnikami ani pańskiej pracy, ani tej dyrektywy, ani wielu rozwiązań w tej ustawie, my po prostu byliśmy za rzetelnością postępowania Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Michalski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Chciałbym tchnąć więcej optymizmu w tę dyskusję, w państwa senatorów, jeśli chodzi o podejście do tej ustawy. Tutaj były zgłaszane wątpliwości dotyczące tego, dlaczego ta ustawa w głosowaniu w Sejmie praktycznie przeszła jednogłośnie. Myślę, że warto coś pokazać. Tutaj jest zawartość – to jest treść dyrektywy, a to jest nasza ustawa. Pozwoliłem sobie wydrukować uzasadnienie dołączone do materiałów sejmowych, które pokazuje, jak obszerny jest to materiał i ile pracy włożyły poszczególne resorty w wyjaśnienie wielu wątpliwości. Nawet pod koniec debaty sejmowej przebiło się takie

stwierdzenie jednego z panów posłów, który zwracał honor wszystkim tym, którzy tak poważnie potraktowali tę ustawę, bo on był przekonany, że implementacja tej dyrektywy, to będzie „bułka z masłem”, a po pracach na posiedzeniach komisji zauważył, jak trudny jest to problem.

Wydaje mi się, że warto zwrócić uwagę na pewną kwestię. W mojej ocenie ta ustawa to nawet nie jest ustawa o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, tylko to jest ustawa o zachęcaniu do legalizacji pobytu w kraju. Bo tylko ten fakt, że tak powiem, wyłączy z oddziaływania postępowania karnego i innego, administracyjnego, związanego z tą ustawą. Przecież Ukraińcy czy Białorusini z reguły przyjeżdżają do Polski na zaproszenie, mają wizę, przyjeżdżają w celach turystycznych, ich pobyt tutaj jest unormowany i w ten sposób już nie podlegają pod działanie tej ustawy. Mówimy tutaj o przypadkach, które mogą zachęcać do zatrudniania osób przybywających do naszego kraju z Azji czy z Afryki. I nam bardziej zależy chyba na tym, żeby państwo kontrolowało, jacy cudzoziemcy przebywają w Polsce, z jakiego tytułu oni przebywają, czy przebywają tutaj, bo chcą sobie dorobić. I te uregulowania troszeczkę ułatwiają im ten pobyt, dają możliwość prawie legalnego zatrudniania cudzoziemców, których pobyt, że tak powiem, dla Polski może okazać się niebezpieczny. To jest zupełnie odrębna grupa osób. I myślę, że nikomu z nas nie zależy na tym, żeby z taką troską odnosić się do tych osób, które przyjechały nielegalnie, których nasze państwo tak naprawdę legalnie wpuścić nie chciało, żebyśmy ułatwiali im przebywanie na terenie naszego kraju. Myślę, że każdy, kto będzie bał się wynikających z tej ustawy sankcji, nawet tych administracyjnych, wynikających jakby z możliwości utraty dofinansowania ze środków unijnych, dołoży należytej staranności związanej z wykonywaniem wszystkich obowiązków, z wykonywaniem zadań. Zatem, Panie Senatorze – tutaj zwracam się do pana senatora Jurcewicza – to też jest pewien element, o który w tej ustawie chodzi.

Bardzo państwa zachęcam do przejrzenia całej drogi legislacyjnej w Sejmie i dyskusji, która toczyła się podczas debaty sejmowej, materiały są dostępne. Myślę, że w tym samym duchu podeszła do tego komisja, dostrzegła zalety działania tej ustawy na rynek, na osoby, które mogą znaleźć się w trudnej sytuacji nawet na skutek wykorzystywania ich w sposób niegodny do świadczenia pracy. To nie zdarza się często, jednak takie przypadki były odnotowane, ta ustawa zaś daje też możliwości wyciągania konsekwencji wobec takich pracodawców.

Chciałbym też powiedzieć, że nawet zastanawiałem się, co by było, gdyby ta ustawa przeszła bez wprowadzenia do niej jakiegokolwiek poprawki. Otóż świat by się nie zawalił, bo intencje, które są opisane w dyrektywie, byłyby ujęte w obecnym brzmieniu ustawy.

Jesteśmy Izbą, która dba o poprawność legislacyjną i stąd, jak myślę, na tym etapie procedowania warto uwzględnić te rzeczy, które wydają się wskazane i niezbędne. I stąd w tym duchu chciałbym jeszcze złożyć jedną poprawkę, która podczas prac komisji, może nawet ze względu na pośpieszność jej formułowania, została sformułowana źle, z drobnym błędem. Chodzi o nowe brzmienie poprawki jedenastej – myślę, że komisja w toku prac zdecyduje o jej przyjęciu. Tak że, Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Teraz już dwie komisje zdecydują.)

Tak, zdecydują dwie komisje.

Jeszcze raz zachęcam państwa do przyjrzenia się temu problemowi i zagłosowanie za tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana senatora Stanisława Jurcewicza.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Udzielił mi się olbrzymi optymizm senatora Michalskiego i chcę zadeklarować, że jestem nastawiony optymistycznie i że zagłosuję za tą ustawą. Niemniej jednak, Panie Senatorze, myślę, że szlifowanie diamentu odbywa się tutaj, w tej Izbie, a każde przemyślenie senatorów ma na celu udoskonalenie przepisów i również być może dookreślenie pewnych przypadków, które mogą się zdarzyć.

Chciałbym teraz krótko odnieść się do tego, że ta ustawa wprowadza nowe środki karne, a skoro tak, skoro w ukształtowane systemy wchodzi nowe środki karne, to przepisy, które są wprowadzane, powinny być – oczywiście moim skromnym zdaniem – bardzo ściśle zapisane, dookreślone. Zatem konsekwencje powinny być adekwatne do działań, skutki do przyczyn i – o czym mówił senator Rulewski – proporcjonalne do stopnia naruszenia prawa. Otóż jednym z tych nowych środków karnych – ta kwestia przewijała się w wielu pytaniach – jest pozbawienie dostępu do pomocy publicznej oraz możliwy zwrot pomocy publicznej. Ale co to oznacza? To oznacza w konsekwencji niewiarygodność takiego podmiotu. Ja nie mówię o tym, że z góry zakładamy coś, co pani minister ujęła w swojej wypowiedzi, a czego nie wypowiedziała, ja mówię tylko o wprowadzanych nowych środkach karnych.

Z tym wiąże się jeszcze jedna rzecz. Mianowicie systemy prawne w państwach członkowskich są ukształtowane w różny sposób – u nas jest kodeks karny – a ustawa ta jest źródłem konsekwencji prawnych, na przykład zwrotu pomocy publicznej. Zatem w poszczególnych państwach będzie występowała pewna inność, choć, co prawda, ma być wprowadzony podobny sposób postępowania. Jeżeli wzrasta liczba zezwoleń na pracę czy w ogóle liczba cudzoziemców pracujących w danym państwie, to oznacza to także możliwość wystąpienia większej liczby sporów – to jest chyba oczywiste – wynikających nie z tego, że przedsiębiorca źle się zachowa, że przedsiębiorca... Oczywiście, jeżeli on z całą świadomością działa niezgodnie z prawem, musi spodziewać się skutków i one wynikają właśnie z jego niewłaściwego działania i zachowania.

Chciałbym zatem powiedzieć, że zawsze jest tak, że życie wyprzedza przepisy, a to oznacza, że... I w wielu wypowiedziach w dzisiejszej debacie przedstawiano pewne wątpliwości co do tego, co może wystąpić. Gdy analizujemy opinię – jak myślę, bardzo precyzyjną – naszych mecenasów, to widzimy, że użyto sformułowania, iż ustawa „przerzuca” odpowiedzialność. Jest tu więc, proszę państwa, pewnego rodzaju ryzyko, że w praktyce może ona spowodować duże turbulencje, jeżeli chodzi o działalność przedsiębiorców. Bo gdy na głównego wykonawcę jest przerzucana odpowiedzialność za

to, czego nie dopełnił podwykonawca, to jest moim zdaniem wprowadzane bardzo duże ryzyko i turbulencje.

Pani Minister, oczywiście, mam prośbę na przyszłość co do dyskusji czy do tego, gdy ja będę zadawał pytania. Otóż prosiłbym, by raczej nie interpretować moich słów i sformułowań i nie wywodzić na podstawie moich pytań czegoś, czego nie powiedziałem. Myślę jednak, że ustawę należy przyjąć, bo ona ucywilizuje zatrudnianie cudzoziemców. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Michała Seweryńskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie ma wątpliwości co do tego, że ustawa implementująca dyrektywę jest potrzebna. Nie ma również wątpliwości – uważny czytelnik jest co do tego przekonany – że pewne rozwiązania zastosowane w tej omawianej ustawie są narzucone przez dyrektywę. Dla rzetelności naszej debaty wspomnę tylko o jednym, mianowicie że te bulwersujące przepisy dotyczące pozbawienia pomocy z Unii Europejskiej są narzucone właśnie przez dyrektywę. I z tego również musimy sobie zdawać sprawę. Nie mamy najmniejszych wątpliwości co do tego, że Polska jest bardzo spóźniona w zakresie implementacji dyrektywy, ale ten pośpiech nie może przemawiać za tym, by robić implementację – przepraszam za określenie – byle jak. Zostało zgłoszonych bardzo wiele wątpliwości co do redakcji przepisów, które zostały w ustawie zawarte. Owszem, jesteśmy pełni podziwu dla pracy Sejmu, który bardzo wiele przedyskutował, mamy zresztą bardzo obszerne sprawozdanie z tego, ale my tu, w Senacie, patrzymy na to, jaki jest rezultat tej pracy. A on budzi wiele zastrzeżeń. Naszym celem jest więc wskazanie pewnych możliwości i konieczności dokonania poprawy przede wszystkim w warstwie techniki legislacyjnej. Jeżeli nawet nie uda się to teraz, to być może – zwłaszcza że uważnie i cierpliwie słuchają nas przedstawiciele rządu – podczas następnej redakcji tych przepisów da się wprowadzić pewne poprawki, które, naszym zdaniem, podniosłyby jakość ustawy.

Są dwa powody, dla których trzeba uważnie redagować, a potem czytać tę ustawę – bardzo często tu już o nich mówiono, ale ja jeszcze raz je powtórzę. Pierwszy powód jest taki, że są tu wprowadzane przepisy karne. Już sam tytuł dyrektywy mówi, że chodzi tu o kary i środki – a więc o inne dolegliwe środki, czyli o środki, które są podobne do kar – stosowane wobec pracodawców zatrudniających osoby przebywające nielegalnie, czyli o reakcje na nielegalne zachowanie. To musi być ściśle uregulowane. Odpowiedź na pytanie, kiedy kogoś można ukarać, musi być w przepisach prawa sformułowana w sposób jasny, precyzyjny. I tego dotyczy pierwsza nasza troska wyrażana w dyskusji o jakość ustawy.

Druga sprawa jest taka, że omawiana ustawa gwarantuje jednocześnie ochronę tym cudzoziemcom nielegalnie przebywającym w Polsce, których praca jest po prostu wykorzystywana, wyczyszczana. A więc słusznie zostały tu wprowadzone przepisy, które mają chronić takie osoby przed wyczyszczeniem.

Zatem te osoby, ci cudzoziemcy będą szukać w tej ustawie odpowiedzi na pytanie, jakie prawa im przysługują. I z tych właśnie dwóch powodów ustawa, jeśli chodzi o jej precyzyjność redakcyjną, powinna być maksymalnie staranna.

Jest pewne, że to zjawisko – to jest trzecia uwaga generalna – nielegalnego zatrudniania cudzoziemców będzie w Polsce narastać. Z dwóch powodów. Po pierwsze, w pewnym momencie będzie nam brakować, jak powiedziała pani minister, rąk do pracy, w pewnych sektorach, w pewnych obszarach zatrudnienia, no a po drugie, chodzi o znany skądinąd, z doświadczeń krajów bardziej rozwiniętych od nas, sposób na obniżanie kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa – najłatwiej jest obniżyć wynagrodzenie. I dlatego szczególnie potrzebne jest, żeby ta ustawa miała dobrą jakość. Ona dzisiaj może się wydawać ustawą o niewielkiej doniosłości, ponieważ jeszcze niewielka jest grupa tych cudzoziemców, ta, o której wiemy, bo oczywiście ciągle musimy mieć na uwadze tak zwaną ciemną liczbę; przecież nie jesteśmy w stanie dokładnie policzyć, ile naprawdę tych osób jest wykorzystywanych i ile z tych osób będzie mogło na gruncie tej ustawy, w razie potrzeby, w razie, gdy się odważy, uzyskać satysfakcję, przede wszystkim uzyskać należne im wynagrodzenie. A więc znaczenie tego instrumentu prawnego zapewne będzie rośło. Dlatego też należałoby dołożyć wszelkich starań, żeby ta ustawa była jak najlepsza. My w Senacie na tym etapie prac legislacyjnych, na którym mamy pewne kompetencje co do tego, żeby zwrócić uwagę na niedostatki, powinniśmy to zrobić i właśnie to zostało wykonane w komisji praw człowieka, poza tym dzisiaj także zostały sformułowane wszystkie uwagi krytyczne, które sugerują, w jakim kierunku powinno iść poprawienie tej ustawy.

Ja na koniec, dla celów rejestracyjnych, dołożę jeszcze dwie, a właściwie trzy uwagi, które dotyczą właśnie potrzeby wprowadzenia tych poprawek legislacyjnych, z zakresu techniki...

Proszę państwa, w art. 6 ust. 2 mówi się o tym, że wykonawca nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli spełnił wymagania należytej staranności. Ale co do czego? Nie wiadomo, co do czego. Zaraz potem mówi się: „w szczególności poinformował podwykonawcę o skutkach powierzania” itd., itd. Jeśli żąda się należytej staranności, a potem wprowadza się określenie „w szczególności”, to znaczy, że poza tym szczegółowym wyliczeniem, przykładowym przejawów staranności mogą być jeszcze inne wymagania co do staranności. To bardzo osłabia możliwość eksculpowania się wykonawcy, bo poza tymi wyliczonymi wymaganiami w zakresie staranności może być wymagane jeszcze inne, niesprecyzowane tutaj. To jest właśnie przykład nieprecyzyjności przepisu, który decyduje o tym, czy wykonawca będzie odpowiadał, czy nie. Tak się nie pisze przepisów karnych.

Inny przypadek: szczególne wykorzystanie – bardzo ważny przepis. My wiemy, że ci ludzie są wykorzystywani właśnie dlatego, że są zatrudniani nielegalnie. No ale w tym wyliczeniu naprawdę powinno się znaleźć to, co jest istotą tego wykorzystania, tego wyzysku, mianowicie rażąco niskie wynagrodzenie. A tu się kluczy w jakiś taki sposób... Owszem, tu się mówi: uchylające godności – to bardzo ważne, potrzebne – rażąco odmienne... No ale dlaczego nie powiedzieć, że przede wszystkim chodzi o rażąco niskie wynagrodzenie? Bo to jest jeszcze jeden dowód czegoś takiego... Nie nazywa się tu po imieniu zjawiska, z którym się tu słusznie walczy – wyzysk to jest przede wszystkim pojęcie ekonomiczne – a tu przede wszystkim chodzi o to niskie wynagrodzenie.

Mój największy zarzut legislacyjny pod adresem tej ustawy, który zgłaszałem razem z panem senatorem Rulewskim – to on pierwszy na to wpadł i zaczął o tym mówić – jest taki, że ustawa nienależycie implementuje dyrektywę pod względem terminologicznym. Dyrektywa mówi o zatrudnieniu i ustawa powinna mówić o zatrudnieniu; dyrektywa definiuje, co rozumie się przez zatrudnienie, i ta definicja powinna być włączona do ustawy. Argument, który usłyszeliśmy dwukrotnie, na posiedzeniu komisji i dzisiaj, a mianowicie że już raz określenie „powierzenie wykonywania pracy” zostało użyte, w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, dla żadnego prawnika nie może być argumentem przekonywującym. Bo kto raz zgrzeszył... To nie usprawiedliwia następnych grzechów.

Proszę państwa, przy okazji muszę dać upust swojemu żalowi co do stanu naszej pracy legislacyjnej, nie tylko rządowej. No nie można tworzyć w sposób nieodpowiedzialny, zbyt pochopny nowych pojęć prawnych, które nie są potrzebne. Tak powstało na przykład kilka definicji pojęcia „przedsiębiorstwo”... Co się który legislator zabierał za ustawę, to sobie od nowa definiował pojęcie przedsiębiorstwa. W radzie legislacyjnej mieliśmy z tym mnóstwo kłopotów, wiele było takich przypadków. Tak że w celu szerokiego potraktowania kwestii nielegalnego zatrudnienia, które tutaj należy ścigać, karać – a jeżeli chodzi o samych pracujących, odpowiednio wynagrodzić, tak aby ich prawa były przestrzegane – wystarczyło użyć słowa „zatrudnienie”. Ono nie jest wprawdzie ustawowo, w sposób ogólnie przyjęty zdefiniowane, ale jest wystarczająco, dostatecznie szeroko rozumiane w samej tej dyrektywie. I w związku z tym nie potrzeba powtarzać takiego bardzo rozbudowanego określenia, jakim jest „powierzenie wykonywania pracy”.

W dyrektywie mówi się, że zatrudnienie to wszelkie formy pracy na rzecz pracodawcy, a pracodawca to każda osoba fizyczna, każdy podmiot, na rzecz którego jest wykonywane zatrudnienie. Nic dodać, nic ująć. Pojęcie zatrudnienia jest znacznie bardziej przyjęte i rozpowszechnione, także poza obiegiem prawnym, w języku potocznym, w takim rozumieniu, że chodzi o wszelkie formy wykonywania pracy, aniżeli pojęcie „powierzenie pracy”. Powierzenie pracy może być także jednorazowe. A więc nie ma co mnożyć takich pojęć, takich terminów, które następnie będą powodowały wątpliwości interpretacyjne, i to wątpliwości interpretacyjne w sprawach tak doniosłych jak kwestia odpowiedzialności karnej tych podmiotów, które nielegalnie zatrudniają cudzoziemców.

I to jest powód naszej troski, decyzji Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, która ostatecznie nie rekomendowała tej ustawy Wysokiemu Senatowi. Trzeba jeszcze wiele rzeczy doprecyzować, poprawić, żeby ta ustawa, konieczna ze względu na implementację dyrektywy i konieczna dla przeciwstawienia się zjawisku nielegalnego zatrudnienia, była narzędziem skutecznym. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jarosława Laseckiego.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, ilu cudzoziemców mieszka dzisiaj nielegalnie w Polsce? Wiemy? Nie wiemy. Muszę powiedzieć, że z wielką uwagą słuchałem pani minister, która mówiła o tych liczbach, o kilku tysiącach czy też kilkuset osobach... A ja mam szacunki Straży Granicznej, z których wynika, że w Polsce mieszka około siedemdziesięciu tysięcy cudzoziemców, i to nielegalnie. Są to głównie Ukraińcy, Białorusini, Wietnamczycy i Czeczeni. Niektóre organizacje pozarządowe mówią o tym, że w Polsce mieszka nielegalnie nawet kilkaset tysięcy cudzoziemców.

Wysoka Izbo, ilu imigrantów nielegalnie pracuje w Polsce? Wiemy? Nie wiemy. Kontrola Państwowej Inspekcji Pracy tylko za I kwartał 2011 r. wykazała, że nielegalnie pracowało około dwudziestu tysięcy osób. W całej Unii Europejskiej pracuje od około czterech i pół miliona do ośmiu milionów nielegalnych imigrantów, którzy znajdują zatrudnienie głównie w budownictwie, hotelarstwie, gastronomii, rolnictwie. Z szacunkowych danych wynika, że w Niemczech nielegalnie zatrudnieni cudzoziemcy to 10–13% osób pracujących. W 2009 r. było tych nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców około dziewięciuset siedemdziesięciu tysięcy. W Wielkiej Brytanii odpowiednie szacunki mówią o pięciuset tysiącach. We Włoszech ta liczba jest bardzo rozbieżna, szacunki mówią, że jest tam od trzystu tysięcy do półtora miliona nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców.

Wysoka Izbo, czy wiemy, ile przestępstw popełniają nielegalni imigranci w Polsce? Nie wiemy. Ale mamy statystyki, które mówią o postępowaniach prowadzonych przeciwko podejrzanym cudzoziemcom. I tak: w 2010 r. były toczone postępowania przeciwko sześciuset pięćdziesięciu dziewięciu obywatelom Ukrainy, stu osiemdziesięciu czterem obywatelom Wietnamu, stu czterdziestu osobom z Rumuni i stu trzydziestu osobom z Rosji. To są tak naprawdę tylko statystyki ujawnione, ponieważ nie wiemy o wszystkich przestępstwach popełnianych przez cudzoziemców, a już szczególnie nie wiemy nic na temat przestępstw popełnianych przez nielegalnie przebywających w Polsce cudzoziemców. Nielegalne zatrudnienie nielegalnych imigrantów to jest nie tylko problem ekonomiczny i kulturowy, lecz także problem bezpieczeństwa, o którym też warto mówić.

Wysoka Izbo, Polska nie tylko jest krajem tranzytowym emigracji zarobkowej cudzoziemców, lecz także powoli staje się krajem docelowym. To tutaj właśnie, do Polski, świadomie przybywają nielegalni imigranci, żeby w Polsce podejmować nielegalną pracę. I tylko w I kwartale tego roku funkcjonariusze jednego tylko oddziału Straży Granicznej, oddziału w Nowym Sączu, zatrzymali siedemdziesięciu ośmiu cudzoziemców, w tym pięćdziesięciu trzech, którzy nielegalnie pracowali w naszym kraju. Nielegalne zatrudnienie to tak naprawdę istotny czynnik zachęcający do nielegalnej migracji. I nie trzeba w tym miejscu mówić, że nielegalne zatrudnienie powoduje wymierne straty dla państwa. Już nie wspomnę o tym, że zaburza ono konkurencję pomiędzy przedsiębiorstwami. I jeżeli my tą ustawą zagwarantujemy nielegalnym imigrantom, nielegalnie pracującym zapłatę za ich pracę, za nielegalną pracę, to wręcz wyślemy im zaproszenie do nielegalnego przyjazdu do Polski.

Wysoka Izbo, nie może być tak, że wprowadzając tę ustawę, sprawimy, że pozycja cudzoziemca będzie znacznie lepsza niż pozycja obywatela polskiego. Nie może być też tak, że „robiąc dobrze” nielegalnym imigrantom, będziemy karać polskich przedsiębiorców, na przykład zabieraniem im dotacji unijnych czy też wykluczaniem ich z przetargu, bo będą oni zatrudniać kuzynów z Ukrainy lub z innych krajów.

I źle by się stało, gdyby wprowadzenie tej ustawy niosło korzyści tylko dla nielegalnych imigrantów, a dla polskich obywateli i przedsiębiorców jedynie kary, ograniczenia i utrudnienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Ciocha.

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moi przedmówcy poruszyli wiele kwestii, o których chciałem powiedzieć. Z wystąpień tych jednoznacznie wynika, iż wbrew pozorom ta ustawa jest ustawą niezwykle istotną. A jeżeli chodzi o jej skutki, to trudno powiedzieć, jakie będą te skutki w skali dalekosiężnej. Ja tylko dla przykładu mogę wskazać, że w przypadku, gdy podmiotem zatrudniającym nielegalnie cudzoziemców będzie przedsiębiorca, bez względu na formę prowadzonej przez niego działalności gospodarczej... Gdyby sądy zastosowały sankcje, o których mowa w tejże ustawie, czyli cofnięcie wszystkich możliwych dotacji, jakie przedsiębiorca uzyskał, uniemożliwienie mu brania udziału w przetargach itd., a w odniesieniu do rolników – cofnięcie dotacji unijnych, to byłoby to równoznaczne z ogłoszeniem upadłości, a tego typu kara z całą pewnością jest karą najbardziej dolegliwą i mam nadzieję, iż wnioskodawcom nie o takie rozwiązanie problemu chodziło. To po pierwsze.

Po drugie, jestem zdziwiony, ponieważ w przypadku tego typu ustaw z reguły wypowiada się taka znana fundacja helsińska, a tutaj... Ja nie bez kozery zadawałem pytanie dotyczące uprawnień Straży Granicznej w ramach tak zwanego dokonywania kontroli. Zrozumiałem, iż Straż Graniczna w ramach kontroli będzie mogła wejść do gospodarstwa rolnego, będzie mogła wejść do domu i sprawdzić, czy kuzynka z Ukrainy tam pracuje, czy też jest gościem. No, te uprawnienia... Moim zdaniem one w sposób istotny budzą wątpliwości chociażby ze względu na regulacje zawarte w kodeksie karnym. Proszę państwa, nawet w stanie wojennym, kiedy dokonywano przeszukania mieszkania, była taka zasada, że... Zdarzały się przypadki, że funkcjonariuszy po prostu się nie wpuszczano, jeżeli nie dysponowali wydanym przez prokuraturę nakazem przeszukania mieszkania. Ja tego typu ograniczeń w tejże ustawie nie widzę. Jest przecież ochrona miru domowego... Nie można sobie ot tak wejść, przeszukiwać i pod łóżkiem czy w piwnicy szukać kuzyna z Ukrainy. Nie chcę tych spraw trywializować, ponieważ są to sprawy niezmiernie istotne.

Ponadto chciałbym zwrócić uwagę na to, iż kategoria wyzysku, o którym jest mowa w tejże ustawie – ona ma na celu chronić przed wyzyskiem nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców, takie jest jej ratio legis – co innego oznacza w rozumieniu prawa karnego, a co innego oznacza w rozumieniu kodeksu cywilnego. Kodeks karny posługuje się językiem potocznym, o czym mówiłem nie bez kozery, i jeżeli się wprowadza jakieś nowe pojęcia... W kodeksie karnym jest tak zwany słowniczek i w tym słowniczku jest podany termin oraz wyjaśnienie, co ten termin oznacza. W tej ustawie takowego słowniczka nie ma, a pojęcia takie jak „wykonawca”, „podwykonawca” czy „bezpośredni wykonawca”

są przecież pojęciami niezrozumiałymi dla przeciętnego Kowalskiego. Tego typu pojęcia występują zresztą głównie na gruncie prawa budowlanego.

No i wreszcie ostatnia kwestia, stanowiąca niejako podsumowanie. Wprowadza się sankcje, sankcje bardzo daleko idące, praktycznie w odniesieniu do wszystkich zatrudniających nielegalnie cudzoziemców. Na poprzednim posiedzeniu w tejże Izbie została uchwalona ustawa o podwyższeniu wieku emerytalnego. Jako jedyne remedium na problemy przyszłości wskazano konieczność podniesienia wieku emerytalnego. Tymczasem problemom demograficznym, proszę państwa, może zapobiegać wiele innych czynników. Tym innym czynnikiem jest między innymi kwestia legalnego zatrudniania imigrantów. To nas czeka. Uważam, że przepisy w tym zakresie powinny być zliberalizowane i państwo nasze powinno, tak jak uczyniły to inne kraje, otworzyć się, umożliwić legalne zatrudnianie cudzoziemców z Białorusi, z Ukrainy, ponieważ jest taka konieczność. Jeżeli chodzi o przepisy obecnie obowiązujące w tym przedmiocie, to bariery są zbyt daleko idące, praktycznie uniemożliwiają one legalne zatrudnienie pracowników. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ta ustawa jest z jednej strony wymuszona przez prawo europejskie, może i dobrze, bo te sprawy w naszym kraju należy bardzo dobrze i jednoznacznie uregulować, poza tym jest to korzystne zarówno dla pracodawców, jak i dla pracowników, ale z drugiej strony niesie ze sobą pewne zagrożenia. Dwa lata temu pewien cudzoziemiec z Ukrainy zwolniony z pracy wszedł do jednego z gospodarstw w Sannikach. Prawdopodobnie próbował coś ukraść i pobił gospodarza. Przyjechała policja, przesłuchała i zwolniła tego Ukraińca. Następnie wszedł on do drugiego gospodarstwa, tu też pobił gospodarza. Znowu przyjechała policja, zatrzymała go, ale uciekł. Wszedł do trzeciego, do pana Wojciecha, ale tu niestety skończyło się dużo gorzej, pan Wojciech został zabity. Obawiam się tego, że pod rządami tej ustawy takich panów Wojciechów z Sannik może być znacznie więcej. Potrzebne są również inne działania. Uzyskałem informację, że może być siedemdziesiąt tysięcy takich osób. Te osoby mieszkają w Polsce i z czegoś żyją. W tej chwili pracują one nielegalnie, ale w przyszłości będą musiały kraść, a być może zabijać. Proszę państwa, z tego też musimy sobie zdawać sprawę. To jedna sprawa.

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to kwestia podwójnego karania rolników. Z tej ustawy, tak jak z ustawy o płatnościach bezpośrednich, wynika, że rolnicy, może nie tylko rolnicy, ale przede wszystkim rolnicy, mogą być karani dwukrotnie: raz na podstawie tej ustawy, a drugi raz na podstawie szczegółowych ustaw i rozporządzeń, które dotyczą przyznawania dotacji. Praktycznie wszystkie dotacje, które otrzymują rolnicy, począwszy od „Młodego rolnika”, czyli programu ułatwiania startu młodym rolnikom, po inwestycje w gospodarstwach, różnicowanie działalności... No, rent może to już nie dotyczy, ale są jeszcze zalesienia rolno-środowiskowe itd. Wszystko to,

jakikolwiek program ONW by sobie tutaj wyobrazić, są to programy wieloletnie. Są pewne powiązania, są pewne wskazania, które należy wypełnić, między innymi również dotyczące chociażby tego, iż należy stworzyć miejsce pracy w przypadku różnicowania działalności. I to miejsce pracy musi odpowiadać określonym standardom i musi być utrzymywane określony okres, powiedzmy, przez pięć lat. Jeżeli stworzone miejsce pracy nie odpowiada tym standardom, to taka decyzja zostaje uchylona i dany rolnik czy drobny przedsiębiorca ma oczywiście obowiązek zwrócić całą dotację wraz z odsetkami. Nie widzę potrzeby, aby w tej ustawie jeszcze raz był określany zwrot tej samej dotacji. Ten zwrot i tak będzie musiał nastąpić, jeżeli rolnik nie stworzy tego miejsca pracy. Jeżeli zatrudnił nielegalnie – to znaczy miał stworzyć miejsce pracy, a nie stworzył, tylko zatrudnił nielegalnie, czyli ostatecznie nie stworzył tego stanowiska pracy – to będzie musiał zwrócić tę dotację, na dodatek z odsetkami karnymi, narastającymi od chwili uzyskania tej dotacji. Przecież miał utrzymywać to stanowisko pracy przez określony czas.

Chciałbym zaproponować w tym miejscu poprawkę. Chciałbym, aby wykreślić obowiązek zwrotu tej dotacji, ponieważ i tak jest taki obowiązek. Nawet jeżeli był jakiś związek między tym, że rolnik zatrudniał nielegalnie w uporczywy sposób itd., a tą dotacją, to i tak ją zwróci, i tak poniesie określone konsekwencje w postaci kilkuletniego okresu – różnego w zależności od rodzaju programu – zakazu aplikowania o dalsze środki wynikające z konkretnych programów. Proponuję więc poprawkę do art. 11. Lit. a: w ust. 1 skreśla się pkt 2. Lit. b: w ust. 2 skreśla się wyrazy „lub obowiązek zwrotu” oraz wyrazy „lub obowiązkiem”. I lit. c: skreśla się ust. 4.

Oczywiście po to, aby była tutaj jakaś równość między podmiotami indywidualnymi i przedsiębiorstwami, także w art. 18 należy dokonać odpowiednich korekt, to znaczy skreślić ust. 2a dodawany w pkt 1, a także skreślić pkt 2.

Chciałbym zaapelować do Wysokiej Izby o poparcie tej poprawki, która poprawi jakość stanowienia prawa i uchroni Polskę przed dalszymi zarzutami. Miało to już miejsce kilkakrotnie, chociażby w przypadku dopłat bezpośrednich, kiedy analogicznie kara następowała w przypadku przekroczenia powierzchni bazowej z tytułu sankcji, które są przewidziane w programie. W każdym programie, w którym są dotacje – czy są to dotacje bezpośrednie, czy „Młody rolnik”, czy każdy inny program – są przewidziane sankcje karne. Druga kara polegała na tym, że rolnik był kierowany do prokuratora w sprawie wyłudzenia. Zatem albo jedna kara, albo druga, albo zwrot dotacji wynikający z tej ustawy... Wtedy nie można byłoby zażądać zwrotu i ukarać odpowiednimi sankcjami z tytułu innych ustaw, które moim zdaniem w przypadku dotacji są ważniejsze. Ta ustawa powinna się zająć tym procederem niebezpiecznym dla naszej gospodarki, pracy nielegalnej pracowników pochodzących z innych państw, którzy przebywają nielegalnie na terenie Polski czy na terenie Unii Europejskiej.

Zatem przekazuję, Panie Marszałku, tę poprawkę i proszę Wysoką Izbę jeszcze raz o jej poparcie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bohdana Paszkowskiego.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z uwagi na to, że ta ustawa była omawiana już z wielu stron, ograniczę się do kilku stwierdzeń, które być może nie były podnoszone na tej sali.

Chciałbym powiedzieć, że to nie jest pierwsza ustawa będąca próbą wykonania prawa unijnego, która nastęrcza nam jako ustawodawcom wielkie problemy, jeśli chodzi o jej akceptację. Jest coś złego w naszym kraju, że to prawo unijne, które włączamy do naszego systemu prawnego, jest pisane źle. Odnosi się to do bardzo wielu ustaw. Ja jestem prawnikiem, ale kiedy czytam te ustawy, czasami mam wielkie problemy, żeby zrozumieć, o co w tych ustawach chodzi. Nie wiem, z czego to wynika. Być może to wynika nie tylko z tego, że jest to tłumaczone z języka obcego na język polski, ale również z tego, że język dyrektyw przeważnie jest językiem opisowym, a my to przekładamy na język normatywny, w związku z czym pojawiają się takie problemy.

Ja uważam, że ta ustawa jest źle napisana. Przytoczono tutaj wiele argumentów, ja odwołam się do kilku, które wynikły z mojej analizy tejże ustawy, chociażby odwołam się do art. 1. Weźmy art. 1 ust. 1 pkt 1: „Sankcje dla podmiotów powierzających wykonywanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”; pkt 2: „Zasady dochodzenia roszczeń z tytułu wynagrodzenia i związanych z nim świadczeń przez cudzoziemca przebywającego bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Ale już art. 2 mówi o innym zakresie przedmiotowym tejże ustawy, mianowicie mówi, że podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi ma obowiązek żądać od cudzoziemca przedstawienia ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej. Czyli, innymi słowy, art. 2, art. 3, art. 4 określają pewne obowiązki i nijak mają się do tych wyczerpujących zapisów w art. 1 ust. 1, które określają zakres przedmiotowy tej ustawy. Na przykład art. 4 określa – nie wiem, czy jest to jakaś nowość w naszym systemie prawnym – że cudzoziemcowi przebywającemu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu, któremu powierzono wykonanie pracy, przysługuje roszczenie o wypłatę zaległego wynagrodzenia. Narzuca się tutaj takie przekonanie, że to wynagrodzenie też mu się należy, bo bieżące wynagrodzenie też mu się chyba należy, nie tylko zaległe.

Jest tutaj wiele takich rzeczy. Już nie powiem o art. 7 i art. 6, które w powiązaniu z art. 5 – na to nie była zwracana uwaga – zobowiązują podmiot powierzający wykonywanie pracy do pokrywania kosztów związanych z przesłaniem cudzoziemcowi zaległych należności do państwa, do którego ten cudzoziemiec powrócił lub został wydany. Tworzy się jakiś taki, powiedzmy, trochę dziwny system: z jednej strony zobowiązuje się te podmioty, czyli głównych wykonawców, podwykonawców i pośredniczących, do wypłaty wynagrodzenia i do opłacenia kosztów wydalenia cudzoziemca; a z drugiej strony jednak te koszty przesłania wynagrodzenia taki podmiot w dalszym ciągu będzie tworzył.

Ta ustawa ma w swoim zakresie odpowiedzialność – tak to nazwijmy – finansową i odpowiedzialność karną, a jest źle napisana i odchodzi się w niej od takiej chociażby zasady, jaka obowiązuje w ustawodawstwie polskim, mianowicie że kiedy pracodawca jest niewypłacalny, to państwo bierze na siebie jego obowiązki, przynajmniej doraźnie, to znaczy próbuje, oczywiście po spełnieniu pewnych kryteriów, wypłacić wynagrodzenie pracownikom, a następnie dochodzi zwrotu tych kwot od

pracodawcy. Tutaj mamy zaś taką sytuację, że wszystko przerzuca się na tych, którzy, że tak powiem, są związani z tym niesolidnym – tak to nazwijmy – pracodawcą. Rodzi się stan całkowitej niepewności prawnej, bo, o czym było powiedziane, te zasady zwolnienia się tych podmiotów, które nie zawiniły, a były podwykonawcami, są jednak dość nieokreślone. Tworzy się więc taki system niepewności prawnej. I jeżeli nałożymy jedno na drugie, i to też podkreślałem, w tej ustawie, która wchodzi w życie po czternastu dniach od ogłoszenia i która nie ma przepisów przejściowych – a ten zapis w art. 23, moim zdaniem, zupełnie nie przystaje do treści i nowych zasad, które są wprowadzane w tejże ustawie – to, jak mówię, skutek będzie taki, że pojawi się niepewność prawna. Pojawi się też dość szeroka odpowiedzialność pracodawców, którzy zatrudniali tych nielegalnych cudzoziemców, tak to określe, lub innych, którzy z tymi pracodawcami współpracowali. Tak że skutek może być jeden. Zresztą może o to chodziło? Ze względu więc na fakt, że w zasadzie nie wiemy, jakie prawo w tym zakresie obowiązuje, a to dlatego, że jest ono tak bardzo niedookreślone, skutek będzie taki, że tych cudzoziemców, legalnych lub nielegalnych, w ogóle będziemy z rynku po prostu eliminować.

I teraz tylko taka kwestia, czy warto ten skutek osiągnąć, pisząc złe prawo. Myślę, że jednak tworzenie dobrego prawa jest wartością wyższą i do tego jesteśmy zobowiązani. W związku z tym wydaje mi się, że to nasz obowiązek, abyśmy zapewne słuszne zasady określone w dyrektywie inkorporowali do naszego prawa. Jednak odbywa się to, moim zdaniem, z pogwałceniem zasady, abyśmy tworzyli solidne prawo. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Jan Michalski i pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Pani Minister?

Jeśli pani minister chce się ustosunkować do wniosków, to zapraszam tutaj.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do wniosku senatora Michalskiego nie mamy żadnych uwag.

Ale już wniosek pana senatora Wojciechowskiego doprowadziłby do niepełnego wdrożenia dyrektywy nr 2009/52, a konkretnie art. 7 ust. 1 lit. c tej dyrektywy, co groziłoby Polsce sankcjami finansowymi z tytułu niewłaściwego wdrożenia dyrektywy. Konieczność zwrotu środków ze względu na niewłaściwe wykorzystanie, o czym mówił pan senator, jest regulowana zupełnie innymi przepisami i nie musi mieć związku z nielegalnym zatrudnieniem cudzoziemców. Ten zwrot stanowi, co przypominam, dodatkowy środek, który w sytuacjach określonych w ustawie może zostać orzeczony przez sąd przy okazji wydawania orzeczenia w sprawie przestępstw określonych w ustawie. Naszym zdaniem należy to odrzucić. Dziękuję

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.